Ner 130. Kraków, Czwartek 11 Czerwca 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 10 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Izba poselska w trzeciem czytaniu ustawę o mytach, poczem na wniosek Plenera przekazała uchwalone przez Izbę panów przedłożenie rządowe w sprawie reformy studyów prawniczych osobnej komisyi, wybrać się mającej z 18 członków. W dyskusyi zabrał głos tylko prof. Masaryk, który zaznaczył, iż obecny system studyów nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. Mowca żąda, aby jurysta już na wszechnicy poznał zasady ogólnych nauk socyalnych i aby obok studyów fachowych poświęcał się także takim naukom, któreby mu umożebniły należyte zrozumienie objawów nowożytnej sztuki i literatury. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek.

Przedmiotem obrad w Izbie deputowanych sejmu pruskiego była sprawa tworzenia włości rentowych. W dyskusyi jeneralnej oświadczył się za projektem z różnemi jednak zastrzeżeniami w imieniu Koła polskiego poseł Henryk Szuman, który zarazem poruszył sprawę ustawy kolonizacyjnej, a powołując się na zdanie konserwatywnego posła Holtza, żądającego odjęcia tej ustawie ostrza politycznego rzekł: „Mocno ubolewamy nad tem, że te godne uznania słowa zachęty nie znalazły oddźwięku. Ustawa ta zawiera jednak obok swego narodowo-politycznego ostrza, albo raczej dlatego ostrza właśnie pod względem kolonizacyi różne przepisy, które sprzeciwiają się wręcz zamierzonemu celowi, gdy w drodze prawa te właśnie od kolonizacyi wyklucza się żywioły, które są na miejscu i najbardziej są odpowiednie do dodatniej w tym kierunku działalności. Wstrzymaliśmy się od stawienia odnośnych wniosków najprzód dlatego, ponieważ nieco surowa odprawa, jaką swego czasu prezes ministerstwa dał memu przyjacielowi X. Drowi Jażdżewskiemu, wprawiła nas w pewne osłupienie, z drugiej strony zaś dla tego, ponieważ, jeżeli jesteśmy przekonani, że na ustawie tej jest pewnego rodzaju plama pod względem etycznym, nie do nas, na których pod tym względem wina nie spada, należy występować w celu usunięcia jej. Ale sądzę, że taka uznania godna zachęta członka Izby, którego pod względem politycznym o żadne myśli skryte nie można posądzać, powinna także rząd królewski spowodować pod tym względem do odpowiedniej naprawy. Bądźcie panowie pewni, że wszędzie, gdzie będzie chodziło o polepszenie socyalnego i ekonomicznego dobra naszych współobywateli, będziemy wam pod każdym względem w miarę naszych słabych sił pomocnymi. W tym sensie i w nadziei, że nie napróżno sprawa powyższa została poruszoną, głosować będziemy za ustawą.“

Minister rolnictwa Heyden oświadcza, iż nie czuje się spowodowanym rozwodzić się w tej chwili bliżej nad stosunkami w W. Ks. Poznańskiem. Następnie poruszył jeszcze prezes Koła p. Czarliński trudności, jakie organa policyjne stawiały w różnych miejscowościach w Prusach Zachodnich prywatnym przedsiębiorstwom parcelacyjnym, poczem Izba przyjęła całą ustawę ogromną większością przeciw głosom stronnictwa wolnomyślnego.

Hamburgischer Corresp. zapewnia, iż wiadomość o odwołaniu p. Schlözera z Rzymu, jaką odebrała *Germania*, nie jest uzasadnioną.

Znowu zaprzeczają pogłoskom, według których naczelnym prezydentem Pomorza miał zostać były minister p. Puttkammer. Miejsce to zająć ma dotychczasowy merseburski prezydent rządowy p. Diest.

Kanclerz Caprivi konferował w tych dniach z wybitniejszymi posłami obozu wolnomyślnych w sprawie ceł zbożowych; nie trzeba z tego faktu wyciągać mylnych wniosków, jakoby miała nastać zmiana w zapatrywaniach rządu. Prawdopodobnie chodzi o wyjaśnienie opozycyi kilku niejasnych punktów, czego widocznie niepodobna uczynić publicznie. Jeden z tych posłów, p. Brömel, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że zarówno jego obawy, jak i jego nadzieje niezmiernie wzrosły. Brzmi to arcytajemniczo.

We czwartek przyjdzie pod obrady znany wniosek wolnomyślnych, dążący do wywołania dyskusyi nad zeszłotygodniowem oświadczeniem kanclerza Capriviego. Poseł Richter złożył także do prezydyum wniosek zmiany regulaminu Izby w tym duchu, żeby po oficyalnych oświadczeniach ze strony rządu rozpocząć było można natychmiast dyskusyę, jeżeli tego domaga się 50 posłów.

Poniedziałkowe posiedzenie Izby włoskiej miało ogólniejszy interes skutkiem interpelacyi, jaką wystosował do prezydenta ministrów poseł Barzilai, w sprawie wydalenia z Tryestu włoskiego dziennikarza Cantalupi'ego. Jest to sprawa dosyć dawna. Cantalupi był korespondentem włoskiego dziennika *Nazione*; przy rozwiązaniu irredentystycznego towarzystwa „Pro patria,“ okazało się, że Cantalupi miał z niem dosyć bliskie związki, i dlatego, jakkolwiek korespondencye jego pisane były zawsze w duchu dla Austryi sympatycznym, władze austryackie kazały mu wyjechać z granic państwa. W imieniu radykalnego obozu upomniał się o to Barzilai. Wypadek ten — zdaniem interpelanta — jest tylko jednem ogniwem więcej w łańcuchu obelg, jakich względem Włoch dopuszcza się polityka austryacka. Tak n. p. na życzenie kilku tyrolskich stowarzyszeń wojskowych, władze włoskie wstawiły tablicę pamiątkową w Mantui na tym murze, przed którym zginął z ręki Francuzów „jakiś“ Andrzej Hofer. — Tu przerwał mowcy markiz Rudini: — „Co? „jakiś“ Andrzej Hofer? Czcigodny panie Barzilai! wyrażaj się pan z uszanowaniem o człowieku, który zginął za ojczyznę i którego historya wiecznie z chlubą wspominać będzie.“ „Dla mnie — mówił dalej wśród okrzyków niezadowolenia Barzilai — Hofer jest tylko przedstawicielem austryackiego patryotyzmu. Chciałem zresztą tylko zwrócić uwagę rządu, że kiedy my, z gorliwością godną lepszej sprawy, austryackie życzenia spełniamy, cesarsko-królewskie władze ze świętą odrazą do wszystkiego, co włoskie, usunęły nawet żelazny krzyż, który wzniesiony był na grobie pod Bezzeccą, ręką przyjaciół poległych tam Włochów. Oto, wśród jakich objawów odnowione ma być trójprzymierze!“ Margrabia di Rudini w odpowiedzi zaznaczył, że poseł Barzilai popada w przesadę. „Jest jeszcze zresztą młody i z czasem nabierze więcej przezorności. Na jego pytania nie mogę dać odpowiedzi, nietylko ponieważ nie jestem ministrem austryackim, ale ponieważ bardzobym się dziwił, gdyby minister austryacki chciał się mięszać we włoskie sprawy. Doprawdy piękny wówczas byłby porządek.“ Co do wydalenia Cantalupiego oświadczył Rudini, że nie może dać odpowiedzi, a choćby nawet mógł, nie uważałby za stosowne jej dawać. Rząd włoski nie udawał się w tej sprawie po wyjaśnienia do Wiednia, ponieważ nie chce dopuścić do tego, żeby w podobnych wypadkach inne rządy żądały wytłómaczenia od gabinetu włoskiego. Rząd austryacki zawsze zresztą pośpiesza z wyjaśnieniami, jakkolwiek wcale nie wezwany. Tak naprzykład było wówczas, kiedy w austryackich prowincyach, zamieszkałych przez ludność włoską, władze zakazały sprzedawania portretów włoskiej familii królewskiej, któryto krok dlatego uznany został przez rząd włoski za odpowiedni i stosowny. Podobnie szeroko wyłożył rząd austryacki motywa, jakie go skłoniły do zabronienia składek na rzecz dotkniętych ostatnią katastrofą w Rzymie. „Czcigodny panie Barzilai! — zakończył minister — nie przekonasz mnie pan, że Austro-Węgry nie szczerze są z nami zaprzyjaźnione. Wiem o tem lepiej niż ty, a ze mną i cały świat. Nasza przyjaźń z Austro-Węgrami jest tego rodzaju, że zupełnie wyłączona jest możliwość nieżyczliwego kroku naszego sprzymierzeńca względem nas. To, czego się pan odemnie domagasz, nie jest rzeczą słuszną. Słusznem za to i sprawiedliwem byłoby, gdybyś pan uznać chciał szlachetne czyny Andrzeja Hofera, który wiernie i wytrwale walczył w obronie niezależności swojego kraju i dla tej idei zginął. Niedaleko sięga wzrokiem człowiek, który czci miłość ojczyzny tylko względem własnego kraju. Podobnie, jak oddano cześć Austryakom, poległym pod Solferino i Novarą, tak samo uważano za stósowne uczcić Andrzeja Hofera.“ Poseł Barzilai oświadczył, że wywody prezydenta ministrów w zupełności go nie zadowalniają.

Z Belgradu donoszą do *Egyetertesa*: W kołach tutejszego rosyjskiego poselstwa obiega pogłoska, że p. Giers polecił wyrazić królowej Natalii stanowcze swoje niezadowolenie z jej zachowania się podczas ostatnich zajść. Królowa, która chciała jechać do Odessy, uważa to za wskazówkę, żeby zmieniła dotychczasowy plan, i wkrótce prawdopodobnie wyjedzie do Francyi.

Wiadomo, że na wielkim mitingu, jaki się miał odbyć w Swilajnacu pod przewodnictwem prezesa serbskiej skupczyny Katicza, miano omawiać sprawę konfederacyi państw bałkańskich i przystąpić do założenia towarzystwa, któreby się zajęło propagowaniem tej idei. Mityng nie odbył się ze względów natury politycznej; donoszą jednak teraz, że zawiązanie stowarzyszenia przyszło do skutku. Zapisało się do niego na razie 32 członków; na ich czele stoi profesor Vuczkowicz. Drugi paragraf statutu Towarzystwa brzmi: „Celem i zadaniem stowarzyszenia jest przyczynianie się za pomocą wszystkich możliwych prawnych środków do tego, iżby nietylko można było uniknąć wszystkich starć i nieporozumień między ludami bałkańskimi, lecz także, żeby jak tylko można najprędzej doprowadzić do ich federacyi na podstawie narodowego, religijnego i politycznego równouprawnienia.

Korespondencya „Czasu.“

Wiedeń 8 czerwca.

(?) Dzisiejsze rozprawy komisyi budżetowej nad funduszem dyspozycyjnym, skończyły się świetnem zwycięztwem systemu hr. Taaffego. Przez 12 lat lewica głosowała przeciwko tej pozycyi, dowodząc, że fundusz dyspozycyjny można uchwalić tylko rządowi, który zasługuje na zaufanie, a hr. Taaffe nie zasługuje na zaufanie lewicy. Za pomocą takiej taktyki, lewica poparta kilku malkontentami prawicy, sprawiła, że raz fundusz dyspozycyjny został odrzucony, a drugi raz dopiero Izba panów musiała przywrócić tę odrzuconą przez Izbę poselską pozycyę budżetu. Przez 12 lat lewica ani razu nie oddała swych głosów za tą pozycyą.

Dziś po raz pierwszy posłowie lewicy w komisyi budżetowej przystali na fundusz dyspozycyjny. Wprawdzie w imieniu tego stronnictwa p. Heilsberg zastrzegł sobie w rozprawach w pełnej Izbie wyjaśnienie stanowiska lewicy względem funduszu dyspozycyjnego, a raczej względem gabinetu hr. Taaffego; pomimo tego zastrzeżenia zwrot, którego dokonała lewica, jest aż nadto widoczny. Głosować przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, a głosować za nim pod zastrzeżeniem — to są dwa jakoby bieguny parlamentaryzmu. Także w imieniu naszych posłów w pierwszych latach rządów Taaffego, p. Grocholski zwykle w pełnej Izbie oświadczał, że posłowie polscy nie uważają funduszu dyspozycyjnego jako próbierza zaufania, lecz uchwalają go, ponieważ jest potrzebny do sprawowania rządów. Tak też zawsze zapatrywał się na tę kwestyę hr. Taaffe i tak wyjaśniał ją na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej.

Jeżeli więc lewica dziś jeszcze nie chciała wyraźnie przyznać się do zaufania dla hr. Taaffego, jeżeli jeszcze czyni pewne zastrzeżenie, mniejsza o to — skoro ostatecznie głosuje za funduszem dyspozycyjnym, a zatem wyznaje, że nie ma poważnego powodu do wyrażenia hr. Taaffemu nieufności.

Tylko reprezentanci dwóch frakcyj skrajnych: p. Herold młodoczeskiej, a Dr Bareuther niemiecko-narodowej, oświadczyli, że będą głosować przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, aby zaznaczyć swe niezadowolenie z polityki rządowej. Dr. Herold jest zupełnie niezadowolniony. P. Bareuther wprawdzie zgadza się na ekonomiczne dążności rządu — ale oskarża go o zaniedbywanie interesów narodowości niemieckiej i teoryj wolnomyślnych. Oczywiście, te wyrzuty nawzajem się znoszą. Bo hr. Taaffe nie może być równocześnie „germanizatorem,“ jak twierdzą Młodoczesi — a przeciwnikiem Niemców, jak się zdaje p. Bareutherowi.

Bądź jak bądź, to spotkanie się szowinistów czeskich z niemieckimi na drodze opozycyi przeciwko hr. Taaffemu jest bardzo znaczącym faktem. Już przed zebraniem nowej Izby poselskiej wskazywaliśmy na prawdopodobieństwo takiej ewolucyi. Jest ona tylko zabawką dla „narodowców“ niemieckich, stanowiących tyralierów wielkiego obozu niemieckiego w parlamencie, który doskonale rozumie konieczność i pożyteczność zbliżenia się do rządu; ale po stronie posłów młodoczeskich podobna taktyka zakrawa na samobójstwo polityczne, bo pozbawia ich wszelkich naturalnych sprzymierzeńców w parlamencie, coraz bardziej od Czechów odstręcza rząd, a stawia ich w jednym szeregu właśnie z tą frakcyą niemiecką, która żąda albo zupełnej germanizacyi Czech, albo ich stanowczego podziału na prowincyę czeską i niemiecką.

To też w opozycyi przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej p. Ed. Gregr schodzi się z p. Bareutherem, ale niema niebezpieczniejszej kooperacyi, jak ta, gdy dwaj współpracownicy dążą do wręcz przeciwnych celów.

Ostatecznie dzisiejsze oświadczenia pp. Herolda i Bareuthera są czczą demonstracyą, ponieważ w niczem nie wpłynęły na los funduszu dyspozycyjnego, przyjętego w komisyi wszystkiemi głosami przeciwko trzem, i ponieważ też w pełnej Izbie ta, jak wszystkie inne pozycye budżetu, przyjęte będą bardzo znaczną większością głosów. — Hr. Taaffe nigdy pewnie nie liczył na jednomyślność parlamentu, ani może 8 maja. Zupełnie wystarczy do przeprowadzenia wszelkich ekonomicznych wniosków rządu większość, chociaż nie zeszeregowana za pomocą wspólnego komitetu wykonawczego, ale obejmująca de facto całą Izbę, wyjąwszy szowinistów czeskich i niemieckich. — W tej mierze dzisiejsze wotum komisyi uzupełnia niejako i wyjaśnia uchwałę 8go maja. P. Edw. Gregr nazwał ją „komedyą“; dziś wiemy dokładnie, że istnieje w Izbie poselskiej opozycya, ale też wiemy, że to jest opozycya bez wspólnego programu i bez przyszłości — opozycya samej negacyi.

Załatwieniem kwestyi funduszu dyspozycyjnego, który powinien był być uchwalony na początku, ale został odłożony na koniec, komisya budżetowa skończyła swe prace. Trwały one może trochę dłużej, aniżeli należało, ale odznaczały się wielką gruntownością i też — pominąwszy wnioski młodoczeskie — wielkiem umiarkowaniem.

Posłowie nasi w każdej ważnej fazie tych rozpraw zaznaczyli się jako dojrzali pracownicy na polu parlamentarnem, nie spuszczający nigdy z oka celu, ale nie stawiający nigdy wniosków jedynie dla popisu. I tak w rozprawach nad budżetem kolei państwowych Młodoczech poseł Kaizl zaproponował decentralizacyę tych kolei. Każdy, nie wyłączając wnioskodawcy, z góry musiał być pewnym, że w tej formie wniosek nie utrzyma się.

Natomiast poseł hr. Piniński stawiał wniosek, aby kompetencya dyrekcyj prowincyonalnych została rozszerzona. *De facto* jest to również decentralizacya kolei państwowych, której domaga się Sejm galicyjski i która powinna koniecznie być przeprowadzoną, jeżeli w ogromnej administracyi kolei państwowych nie ma powstać nowa potężna dźwignia biurokratyczno-centralistyczna, o której przed 10 laty jeszcze nie myślano w Austryi. I otóż — bądź, że lewica zaczyna się istotnie wyleczać z dawnych mrzonek ultra-centralistycznych, bądź też, że delegacya galicyjska umiała sobie wyrobić w parlamencie zbyt poważne stanowisko, nie dopuszczające łatwego odrzucenia jej wniosków, — dość, że wniosek hr. Pinińskiego, za którym głosowała także lewica, został przyjęty, podczas gdy wniosek p. Kaizla nie doznał poparcia.

Oto różnica pomiędzy taktyką roztropną i umiarkowaną, a właśnie dla tego skuteczną, a czczemi demonstracyami, z których nikt nie ma pożytku.

Mamy teraz 4 kardynałów w Austryi: księcia Biskupa krakowskiego, arcybiskupa ołomunieckiego i praskiego, tudzież świeżo mianowanego arcybiskupa tutejszego, X. Gruschę, który temi dniami z rąk wysłańca papieskiego, margrabiego Cavalotti, wziął „zucchetto,“ a 13 b. m. w znany uroczysty sposób instalowany będzie w nowej godności przez Cesarza w kaplicy burgu.

Natomiast nominacya dwóch arcybiskupów węgierskich, którzy zwykle otrzymują purpurę ostrzyhomskiego i zagrzebskiego, pono nie przyjdzie do skutku przed październikiem. *Fremdenblatt* wczoraj zaprzeczył pogłosce, według której arcybiskup Serajewski Dr. Stadler został już zamianowany arcybiskupem Zagrzebskim. Ta trudność polega na tem, aby wynaleść osobistość, sympatyczną Kroatom, a zarazem posiadającą zaufanie rządu węgierskiego. Co się dotyczy arcybiskupa Ostrzyhomia, to rząd węgierski prawdopodobnie dotąd układa się poufnie z kandydatami co do kwestyi przeniesienia rezydencyi do Budapesztu.

Rzym 5 czerwca.

(S.) Dzisiaj o godzinie 3-ciej po południu opuścił wieczne miasto X. Hryniewicki, arcybiskup pergeński, udając się na kuracyę do Bawaryi. Liczne grono Polaków, zwłaszcza duchownych, żegnało na dworcu kolejowym dostojnego prałata-wyznawcę, jak go sam Leon XIII niedawno był nazwał.

Przed trzema godzinami X. arcybiskup Hryniewicki był na pożegnalnem posłuchaniu u Ojca świętego, który go bardzo mile przyjął i po dosyć długiej rozmowie serdecznie pożegnał. Ksiądz Arcybiskup rozpromieniony wychodził z Watykanu i z wielkiem uwielbieniem o osobie Ojca świętego się wyrażał. Tak pożegnanie dzisiejsze, jak i przyjęcie przed miesiącem przybyłego do Rzymu X. arcybiskupa Hryniewickiego ze strony Papieża, pełne było miłości i uprzejmości. Nic dziwnego, że doznanie takiego przyjęcia od Papieża, jak i pobyt w wiecznem mieście, bardzo dobrze oddziałały na zdrowie skołatanego pasterza wileńskiej dyecezyi.

Na zakończenie wczorajszego tajnego konsystorza, Ojciec święty włożył nowym purpuratom pierścienie kardynalskie, jakby oznakę zaślubienia Kościoła świętego, który mają iście idealną otaczać miłością — poczem przeznaczył im pracę w niektórych kongregacyach, coby po nowomodnemu należało przetłómaczyć na ministerya duchowne. Naszemu X. Kardynałowi przeznaczył Papież ministerstwa, dotyczące biskupów i zakonników, rozszerzania wiary, cenzurę ksiąg i ceremoniału. Obecność polskiego kardynała w kongregacyi biskupów, przez którą przechodzą sprawy kandydatów na biskupów, ze względu na Rosyę, bardzo jest dla nas ważną.

Na tym konsystorzu również Ojciec święty dał wedle zwyczaju nowym kardynałom kościoły w zarząd i opiekę. Naszemu X. Kardynałowi dał kościół świętych: Witalisa, Gerwazego i Protazego. Kościół ten położony jest przy nowej ulicy, zwanej Via Nazionale. Skutkiem znacznego podniesienia poziomu tej nowej ulicy, kościół ów pozostał w niskiem położeniu, jakby w kotlinie, do której schodzi się po schodach, na których stoi wyraźny włoski napis, że: „dziedziniec przed kościołem, schody i krata żelazna, są bezwzględną własnością miejską.“ (Tak!!!)

Stary to kościółek, pamięta czasy piątego po Chrystusie wieku, a zbudowany był przez pobożną panią rzymską Westynę na cześć męczenników Witalisa i jego synów Gerwazego i Protazego. Św. Grzegórz Wielki w pismach swoich dosyć często wspomina o tym kościele. Pius IX odnowił go, a malowania w nim przedstawiające wypadki z życia świętego ojca i świętych synów, są pędzla

---

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(26) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

VI.

W uniwersytecie zapisałem się na wydział filologiczny. Postanowiłem poświęcić się studyom, mogącym mi dopomódz w obranym zawodzie. Ojciec, gdym mu powiedział o moich zamiarach, nie sprzeciwiał się im, nawet nie odradzał; rzekł mi, że przyszłość pod względem materyalnym będę miał zabezpieczoną, mogę więc „bawić się“ jak mi się żywnie podoba.

— Wszak i służba państwowa u nas — mówił z sarkastycznym uśmiechem — to także pewien rodzaj zabawy.

W Kijowie pozawierałem takie tylko znajomości, które mi mogły być potrzebne w dalszej mojej karyerze. Zapoznałem się z kilku młodymi dziennikarzami, a ci wprowadzili mnie do domu pana X... znanego i głośnego już podówczas powieściopisarza. Pan X..., chociaż przekroczył był już wówczas czterdziestkę, mimo tego robił wrażenie zaledwie trzydziestoletniego człowieka i lubił, żeby go uważano za młodego. Widocznie przypadłem mu do smaku, bo rozmawiał ze mną dość długo, a gdy wychodziłem zaprosił, bym kiedy sam do niego zaglądnął i przyniósł mu cośkolwiek z tego, co napisałem.

Uszczęśliwiony tą propozycyą, nie odwlekając, zaraz na trzeci dzień zjawiłem się, przynosząc z sobą kilka wierszyków „do niej“ i małą, romantyzmem naszpikowaną nowellę. Gospodarz z drażniącą mnie trochę pobłażliwością przejrzał wiersze, odsunął je wkrótce od siebie i rzekł:

— No, te niczem się nie odznaczają. Najzwyklejsze studenckie rymowanie... Puszkinem młody człowieku nie będziesz.

Wstyd mi prawie przyznać się do tego, że uczułem w sercu na te słowa gniew i jakieś dziwne rozdrażnienie; zdawało mi się, że z ust głośną sławę posiadającego pisarza przemawia zawiść, zazdrość, że on przeczuwa we mnie szczęśliwego i niebezpiecznego rywala i pragnie zniechęcić mnie, zatrzymać na obranej przezemnie drodze, skierować me zdolności na inne tory, a może nawet zabić je w zarodku.

Nagle zawstydziłem się; on patrzył na mnie badawczym wzrokiem i przysięgnę na to, że odgadł me myśli najdokładniej, nic jednak nie rzekł, tylko uśmiechając się pobłażliwie zatopił się w odczytywaniu mojej nowelki. Z bijącem sercem śledziłem wyraz jego twarzy: uśmiech znikł zwolna, czoło jego zfałdowało się zlekka, pomiędzy oczyma wystąpiły bruzdy jakieś, widocznie utwór mój rozbudził jego uwagę. Skończył i wesoło popatrzał mi w oczy.

— W tem coś jest! — zawołał pospiesznie. — Robota dziecinna, naiwna, błędna, ale w każdym razie rzecz niepospolita. W tem jest oryginalność, w tem jest dusza, jest prawdziwe uczucie, jest instynkt dziwnej, samorodnej harmonii i poczucie piękna.

Przerwał i nagle zamyślił się głęboko; patrzyłem w jego twarz jak winowajca, oczekujący wyroku.

Po chwili podniósł znowu oczy i rzekł powoli:

— Uczyć się potrzeba!

— Ale czego? ale jak? — zapytałem z gorączkowym pośpiechem.

— Poczekaj! — przerwał mi — Musisz nabrać, nauczyć się sposobu opisywania.

Tu powstał i chodząc po pokoju zatrzymał się nagle przed stoliczkiem, ozdobionym starożytnemi brązami, na którym stała lampa, arcydzieło rzemieślnika francuskiego z czasów Ludwika XVI, przypatrywał się dość długo pięknemu sprzętowi, a potem nagle zwrócił się do mnie i rzekł:

— Opisz mi moją ukochaną lampę... Przypatrz się jej dokładnie, oglądnij ze wszystkich stron, i przynieś mi ten opis. Zobaczymy.

Od tej próby rozpoczęła się moja nauka literackiego rzemiosła. W uniwersytecie uczyłem się tajemnic lingwistycznych, badałem ducha rozmaitych słowiańskich i starożytnych języków, dla pana X. opisywałem najrozmaitsze przedmioty, które mi pod oczy podpadały.

O Aniucie niewiele słyszałem, nie miałem odwagi prosić ją o listy, ona zaś sama nie zaproponowała mi tego. Wertowałem tylko zawzięcie petersburskie dzienniki; szczególniej wyszukiwałem w nich wiadomości o wielkim, eleganckim świecie — i spotkałem się kilka razy z nazwiskiem Barchatenskich: raz wymieniono Aniutę, pomiędzy pannami, przedstawionemi cesarzowej; innym razem recenzent balowy unosił się nad jej pięknością i wytwornością jej toalety. Wieści te sprawiały mi prawdziwą przyjemność; ani przez chwilę nie wątpiłem o stałości, o wierności ubóstwianej dziewczyny.

— Wybawi się — myślałem — w czasie feryj znowu się zobaczymy, kilka lat trwania moich nauk minie, może tym czasem zdołam zwrócić na siebie uwagę, może napiszę coś niezwykłego....

I pracowałem dalej zawzięcie.

Zapał mój religijny także osłabł był chwilowo, nic go nie podniecało; zrobiłem w duszy stałe postanowienie zostać katolikiem i nie zmieniałem go, lecz równocześnie nie śpieszyłem się z doprowadzeniem go do skutku. O niczem wówczas nie myślałem, tylko o mem literackiem wykształceniu. Rok szkolny minął tak, że nawet nie spostrzegłem kiedy. Z pierwszą mą pracą drukowaną spieszyłem do domu.

. . . .

Najsroższe ciosy, największe boleści przychodzą zazwyczaj niespodziewanie.

Tak jak poprzednie ferye były dla mnie jednym, nieprzerwanym ciągiem szczęścia i rozkoszy, tak te wyryły się w mej pamięci: jako najboleśniejsze chwile mego życia.

Zaraz na wstępie spotkała mnie straszna niespodzianka: pani Szurina zamieszkała na stałe w naszym domu. Ojciec nie miał siły donieść mi o tem, spadło to na mnie, jak piorun z jasnego nieba.

Gdy, wysiadłszy z pocztowej bryczki, wbiegłem do pokoju powitać ojca, zastałem ją w negliżu, rozsiadłą w jadalni przy porannej herbacie. Wściekłość jakaś opanowała mnie; w jednem mgnieniu oka oceniłem, jakie następstwa ten wypadek może pociągnąć za sobą w stosunkach naszych z zamkiem; zakląłem trywialnie, trzasnąłem drzwiami i uciekłem do swego pokoju. Ojciec przyszedł w ślad za mną.

Nie gniewał się nawet za moje gburostwo; zaczął się tłumaczyć. Mówił, że to jest najnieszczęśliwsza kobieta pod słońcem, że musiała uchodzić przed brutalstwem męża, który stał się dla niej prawdziwym tyranem; ostatecznie zapowiedział, niby na pocieszenie, że porobił już wszelkie potrzebne kroki prawne, że przeprowadzi rozwód i ożeni się z Julią Edwardówną.

Nie odpowiadałem nic, nie miałem wreszcie prawa sprzeciwiać się jego woli; cóżby to zresztą było pomogło?

Przezwyciężyłem gnieżdżący się w duszy wstręt i poszedłem przywitać moją przyszłą macochę. Była dla mnie uprzedzająco słodką, udała, że nie dostrzegła wrażenia, jakie na mnie w pierwszej chwili wywarła jej obecność. Od tego dnia mówiliśmy z sobą bardzo mało, ale ani razu nie przyszło pomiędzy nami do jakiejkolwiek sceny.

Najboleśniejszem dla mnie było to, że z powodu przyjazdu pani Szurinej musiał ojciec usunąć ze służby starą Józefową; za nic nie chciała starowina pozostawać pod rozkazami „takiej“ pani.

Pierwszego zaraz dnia poszedłem odwiedzić mą dawną piastunkę; mieszkała w najętej chacie w pobliżu zamku. Ucieszyła się mną, jak swem własnem dzieckiem, całowała mnie w czoło, później chciała ręce me i nogi całować, ale naturalnie nie pozwoliłem na to.

O postępowaniu mego ojca nic prawie nie mówiła, tylko machnęła raz od niechcenia ręką i szepnęła:

— Eh! on zawsze był taki. Jeszcze nieboszczka nasza żyła, to miała z nim kłopoty.

Nie odpowiedziałem jej na to. Po dość długo trwającem milczeniu zapytałem pierwszy: czy nie wie, co się dzieje teraz w zamku?

— Państwa się spodziewają! — zawołała z zapałem i twarz jej rozjaśniła się radością. Za kilka dni przyjadą na pewno. I nasza gołąbka, nasza złota panienka przyjedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Arpina, Poussina, oraz uczniów ze szkoły Guidego i Ciampellego. Objęcie kościoła przez nowego purpurata odbywa się uroczyście, kiedy zaś nastąpi objęcie tego kościoła przez naszego X. Kardynała, to jeszcze nie jest postanowione, a przynajmniej wasz przygodny korespondent nic o tem nie wie.

Wspomniałem w poprzednich listach o mającem niebawem nastąpić nominowaniu nowych biskupów polskich, tymczasem to dotąd nie nastąpiło; a to podobno dlatego, że nominacya X. Kozłowskiego lub X. Lubowidzkiego na metropolię mohilewską, a względnie biskupstwo łucko-żytomierskie, wstrzymaną została ze względu na ich bardzo słabowite zdrowie.

Przybyli z dyecezyi krakowskiej księża, w towarzystwie rodaków z innych stron polskich, mają mieć posłuchanie u Ojca św. w celu złożenia podziękowania za zaszczyt wyświadczony Polsce przez mianowanie Polaka Kardynałem.

Obecnie Jego Eminencya X. Dunajewski rozpoczyna składać tak zwane wizyty, kardynałom, ciału dyplomatycznemu, uwierzytelnionemu przy Stolicy Apostolskiej, różnym książętom rzymskim i innym osobom. Jestto mozolne zajęcie w porze, która zaczyna być gorącą i ze względu na to, że wiele z tych osób dla świeżego powietrza mieszka bardzo wysoko, bo bardzo często na drugiem, a czasami i trzeciem piętrze. Całe szczęście, że można te wizyty składać bardzo rano i wieczorem przy zachodzie słońca.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, odbytem dnia 7 b. m., załatwiono przedewszystkiem petycye do Koła przysłane, a mianowicie: Petycye Rad powiatowych w Tarnobrzegu, Zbarażu (wniesiona przez p. Pinińskiego), w Bóbrce i od oddziałów Towarzystw gospodarczych w Stryju i Brzeżanach o wyjednanie większej produkcyi i taniej sprzedaży soli bydlęcej, oddano polskim członkom komisyi budżetowej. Zarazem oświadcza przewodniczący prezes Jaworski, że sprawa ta w komisyi budżetowej izbowej pomyślnie załatwioną została i że przy specyalnej debacie budżetowej ta sprawa poruszoną będzie.

Petycyę urzędu gminnego Maniowa, powiatu nowotarskiego, w której gmina prosi, by Koło poparło jej do Izby posłów wniesioną już petycyę o regulacyę Dunajca, stanowiącego w tem miejscu granicę między Galicyą a Węgrami, z powodu grożącego niebezpieczeństwa zalewania gruntów przez wody tej rzeki, uchwalono popierać jak najusilniej. W tej petycyi nadmieniono, że jeszcze przed 5 laty, na prośbę gminy, wydelegowaną została komisya z Wydziału krajowego i Namiestnictwa i takowa uznawszy potrzebę pilnych robót regulacyjnych obliczyła koszta na 9.000 złr., z których połowę rząd austryacki, jako na niego przypadającą już złożył, drugą połowę zaś w kwocie 4.500 złr. rząd węgierski miał złożyć, czego dotąd atoli nie uczynił.

Uchwalono wzmocnić deputacyę, z powiatu rohatyńskiego przybyłą, która ma się udać do J. E. ministra wojny, w celu przeprowadzenia trasy kolei z Chodorowa przez Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola prowadzić się mającej, przez wydelegowanie z Koła pos. Łosia.

Petycya telegrafistek głównego urzędu telegraficznego w Krakowie, wniesiona przez p. Popowkiego, została już w komisyi budżetowej wnioskiem p. Russa załatwioną.

Przewodniczący Jaworski odczytuje pismo Wydziału krajowego, w którem tenże prosi, o wyrobienie kwalifikacyi do pupilarnego bezpieczeństwa dla obligacyj ostatniej pożyczki krajowej oraz oświadcza, iż w tym celu potrzebne kroki już poczynił, a Koło uprasza go, aby sprawę tę do skutku doprowadzić zechciał.

Rady powiatowe w Tłumaczu i Buczaczu wniosły do Koła petycye o wyrobienie uwolnienia pism Rad powiatowych, do stron wysyłanych od pocztowych opłat, tak jak się to dzieje z rządowemi pismami.

Pos. **Piniński** oświadcza, iż sprawę tę już gorąco poparł w komisyi budżetowej.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby będącemi, i uchwalono głosować w Izbie za wnioskami dotyczących wydziałów.

Dłużej jednak zastanawiano się nad głosowaniem w Izbie w sprawie ważności wyboru posła Schiera (z Budziejowic) do Rady państwa.

Pos. **Byk** przedstawił rzecz, jak następuje: W komisyi legitymacyjnej dążyli Młodoczesi do unieważnienia wyboru posła Schiera z powodu, że usunięto z listy wyborców tych, którzy opłacają podatek bez dodatku nadzwyczajnego niżej 5 złr., z doliczeniem zaś tego dodatku nad 5 złr., powołując się na praktykę odbywaną w innych okręgach wyborczych czeskich. Gdy sprawozdawca w komisyi legitymacyjnej wykazał, że dotycząca ustawa z r. 1882 nie zawiera jasnego przepisu co do obliczenia tego dodatku, że Izba posłów przy obradach nad tą ustawą odrzuciła pozytywny wniosek, co do wliczania tego dodatku, przeto usunięcie wyborców opłacających niżej 5 złr. (bez dodatku), nie sprzeciwia się ustawie, więc też niema powodu do unieważnienia wyboru posła Schiera, z czem Koło się zgodziło.

Zauważył także pos. Byk, iż należy głosować za rezolucyą przez Młodoczechów wniesioną co do wprowadzenia jednolitej praktyki na przyszłość w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego, t. j. za wliczeniem dodatku do cenzusu podatkowego, z czem również Koło się zgodziło.

Następnie uchwalono wybrać kołową komisyę gorzelnianą, składającą się z 9-ciu członków, pp.: Abrahamowicza Dawida, Czajkowskiego Alfonsa, Gniewosza Włodzimierza, Gołuchowskiego, Pinińskiego, Rosenstocka, Rutowskiego, Struszkiewicza i Wolańskiego.

Poczem wybrano do izbowej komisyi w sprawach akademickich pp.: Gniewosza Edwarda, Pinińskiego, Roszkowskiego, Straszewskiego.

Pos. **Madeyski** odczytuje protest, do Izby wnieść się mający, w sprawie sporu o część Zakopanego i Morskie Oko. Po dłuższym rozbiorze tej sprawy przez pp. Sokołowskiego, Ruczkę, Jaworskiego i Madeyskiego, uchwalono takowy w stylizacyi przez p. Madeyskiego podanej.

Nakoniec rozpoczęto jeneralną dyskusyę nad budżetem na r. 1891. Z powodu spóźnionej pory zamknął przewodniczący posiedzenie po przemówieniach Jaworskiego i Szczepanowskiego, zapowiadając najbliższe posiedzenie Koła na dzień następny, t. j. 8 czerwca 1891.

Interpelacya w sprawie Morskiego Oka.

Interpelacya, przyjęta na posiedzeniu Koła w dniu 7 czerwca, zaś w dniu 9 czerwca 1891 r. wniesiona w Izbie poselskiej, brzmi, jak następuje:

Interpelacya posłów p. Jaworskiego, Sokołowskiego i towarzyszy do Eksc. Prezesa ministrów, jako zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych.

Granica król. Galicyi w górach tatrzańskich ciągnie się w kierunku południowym szczytami gór poza skałą, zwaną „Mnich“, aż do wierzchołku góry, zwanej „Nad-Rybie,“ zkąd zwracając się ku wschodowi, idzie wierzchołkami gór aż do góry „Nad czarnym stawem“; następnie kierując się ku wschodowi, biegnie grzbietami gór aż do skały „Żabie,“ a ztąd w kierunku wschodnim ciągnie się aż do miejsca, gdzie wypływający z „Morskiego Oka“ potok wpada do potoku „Biała woda.“ Ta dokumentami stwierdzona i przez wieki niesporna granica kraju, naruszoną została przez władze król. węgierskie z powodu sporu, toczącego się od lat wielu o zakłócenie własności parcel gruntu, położonych z tej strony granicy.

Z tego powodu odbyły się 1837 r., później 1858 i 1883 r. dochodzenia, w których brali udział delegaci władz politycznych ces. austryackich i król. węgierskich. Chociaż węgierscy członkowie komisyi podczas czynności, odbytej w 1883 r., wystąpili z zarzutami przeciw powyżej nakreślonej granicy galicyjskiej; jednak c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych nie przedsięwzięło dotychczas żadnych kroków dla załatwienia tej sprawy.

Zważywszy, że samo zawieszenie czynności w sprawie dla Galicyi ważnej, jest niebezpieczne;

zważywszy, że wskutek faktycznego powikłania wspomnionego wyżej prywatno-prawnego sporu z kwestyą publiczno-prawną o granicę Galicyi z Węgrami, każdy nowy fakt naruszenia własności wywołuje wielkie oburzenie w ludności górskiej tamtej okolicy, podkopuje w niej zaufanie w opiekę władz rządowych i wznieca obawę krwawego starcia się jej z węgierskimi sąsiadami;

zważywszy dalej, że wskutek tego, jakoteż ze względu, iż król. węgierski sąd w Kesmarku już 1882 r. uznał się kompetentnym w sporze o naruszenie własności parcel, położonych z tej strony granicy galicyjskiej, powstało w całej ludności Galicyi zaniepokojenie, które znalazło też wyraz w uchwale Sejmu w 1884 r.;

zważywszy nakoniec, iż w czasie najnowszym, za interwencyą, a jak głoszą, za wyraźnym reskryptem władz politycznych węgierskich i ministerstwa węgierskiego, zbudowano drogę cztery kilometry długą, który to fakt dowodziłby nietylko uroszczeń, ale nawet samowolnego zajęcia części terytoryum tej połowy monarchii, które w najgorszym razie jest spornem,

pozwalają sobie niżej podpisani wystosować do Jego Ekscelencyi Prezesa ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, zapytanie następujące:

1. Jakie okoliczności stanęły c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych na przeszkodzie, że dochodzeń rozpoczętych 1837 r., podjętych nanowo w r. 1883, a następnie przerwanych, niedoprowadziło do ukończenia celem zabezpieczenia granicy krajowej galicyjskiej, naruszonej ze strony węgierskiej?

2. Jakie kroki zamierza przedsięwziąść c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych, aby wyjednać jak najrychlej stanowcze uznanie przez rząd król. węg. granicy krajowej galicyjskiej i poszanowanie jej przez władze król. węgierskie.

Podpisani: Jaworski, Sokołowski, Leon Chrzanowski, Madeyski, Benoe, Straszewski, Łoś, Jan Stadnicki, Klucki, Popowski, Biliński, Tomisław Rozwadowski, Rutowski, Dr Weigel, J. Potoczek, Tyszkowski, Struszkiewicz, Wielowiejski, Skrzyński, Rappoport, Henzel, Czecz, Kozłowski, Dr Byk, Alfons Czaykowski, Dr Rosenstock, Wład. Czaykowski, Wolański, Gołuchowski, Włodzimierz Gniewosz, Tyszkiewicz, Ruczka, Wolfart, Szczepanowski, Żuk-Skarszewski, Dr Bloch, Ochrymowicz, Mandyczewski, Romańczuk, Byliński.

Kółka rolnicze.

Tarnów 9 czerwca.

W wczorajszej depeszy streściłem już najgłówniejsze momenta otwarcia obrad VIII Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych. Dziś uzupełniam je tylko kilku szczegółami. Obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez X. kan. **Leśniaka** przy jednym z ołtarzy bocznej nawy; przed głównym ołtarzem odprawić się nie mogło, z powodu przeprowadzanej restauracyi katedry tarnowskiej, wskutek czego prezbiteryum zastawione jest rusztowaniami.

Obrady Zgromadzenia toczyć się miały w sali teatralnej. W szczupłej sali delegaci pomieścić się nie mogli, zajęli więc loże i galerye. Około stołu prezydyalnego, ustawionego na scenie sali, zajął, obok przewodniczącego p. Bolesława Augustynowicza, honorowe miejsce biskup tarnowski X. Łobos, któremu towarzyszy X. infułat Walczyński; dalej p. starosta Płaziński, prezes Rady powiatowej p. Adolf Dobrzyński, wiceprezes Dr Mikuciński, zastępca burmistrza tarnowskiego (nieobecnego w tej chwili w mieście) Dr Pietrzycki, delegaci Towarzystwa rolniczego krakowskiego pp. Dr Wł. Larysz Niedzielski, poseł sejmowy, i sekretarz Lewiecki; wielu duchownych i obywateli okolicznych. Tu też zajmują miejsca członkowie Zarządu głównego Towarzystwa pp. Dulęba, radca Olszewski i Zielonka. W sali zebrali się delegaci z 44 powiatów kraju.

Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa Bolesław **Augustynowicz**, zaczynając od słów: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — a dalej zaznaczył cel zebrań, odbywanych w zachodniej i wschodniej części kraju, oraz zadania Kółek: rozwój moralności, oświaty i dobrobytu naszych włościan, które-to zadania tylko łącznemi siłami dadzą się przeprowadzić. Do tej pracy, podjętej w imię dobrze zrozumianych potrzeb narodu, stanęły trzy czynniki: religia, nauka i praca. —

Przestrzegał mówca przed wychodźtwem z kraju; wspomniał, że nad podniesieniem doli ludu nie teraz dopiero zaczęto myśleć, bo tym ludem zaopiekowała się już Konstytucya 3 maja, której dopiero-co upłynionej rocznicy mówca kilka słów poświęcił. Przeszedł pokrótce historyę Tarnowa, zaznajamiając delegatów z miejscem, gdzie się na zgromadzenię zebrali. Wreszcie zdał sprawę z czynności Zarządu głównego, nieobjętych sprawozdaniem, za rok 1891, w ciągu 5 upłynionych miesięcy. W czasie tym przybyły dwa zarządy powiatowe, przybyło Kółek 49 z 2018 członkami, przeto obecnie jest ich 656 z 29,211 członkami; członków wspierających przybyło 14. Prócz tego do dnia dzisiejszego odebrał zarząd z 65 miejscowości zgłoszenia o zawiązanie Kółek w tamtejszych gminach. Działalność naszego Towarzystwa jest więc żywotną i dodatnią, a że do tych rezultatów dojść mogliśmy, zawdzięczamy życzliwości całego naszego społeczeństwa, przedewszystkiem Sejmu, książąt Kościoła wszystkich trzech obrządków, obu centralnych Towarzystw gospodarskich, Rad powiatowych, dostojnikom rządu, jak p. minister Zaleski i namiestnik Badeni, oraz całemu szeregowi innych osób. Za życzliwość odpłacajmy życzliwością, idąc razem w łączności i zgodzie dla korzyści kraju. Że taki rozwój jest możliwy, że wolno nam radzić nad naszą dolą, zawdzięczamy to łaskawej opiece N. Pana, na cześć którego wzniósł mówca trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Okrzyk ten powtórzyli zebrani z zapałem.

Podziękował p. przewodniczący X. biskupowi Łobosowi za łaskawe przybycie i poprosił o udzielenie błogosławieństwa zgromadzonym. Wskutek tego zaproszenia zabrał głos X. biskup **Łobos** i przemówił na temat słów: Mądrość Boża sięga od końca do końca mocnie i rozrządza wszystko wdzięcznie. Na podstawie tego założenia, podniosłemi słowy wykazał dostojny mowca, jak mądrość bożą wprowadziła różność stanów, które łączy się w jeden harmonijny organizm społeczny. Z ducha nauk Jezusa Chrystusa wynika prawo, zapewniające każdemu uczciwemu człowiekowi równość wobec praw. Taką równość zapewniła konstytucya 3 maja. Gdy tę konstytucyę zdeptała niesforność i Ojczyznę naszą rozdarto, to konstytucyę odnowił nasz Najmiłościwszy Monarcha swojemi ojcowskiemi rządami, za co czujemy dla Niego wszyscy cześć i miłość, która nie zginie nigdy i w dziejach zapisaną będzie. Dalej mówił dostojny X. biskup o tem, jak poważnem jest stanowisko włościanina uczciwego i rozumnego, pełnego wiary i bojaźni Bożej; mają oni, jak inne stany, naznaczone mądrością Bożą swoje przeznaczenie i muszą je spełnić pod grozą utraty zbawienia. Cześć dla was, żeście rozumni, że słuchacie rozumnych rad i nauk. Brzydzimy się tymi, co przychodzą do włościan i mówią im: ty będziesz posłem, ty będziesz mądrze radził. Jak może wieśniak, co po niemiecku nie umie nawet, radzić mądrze tam, gdzie potrzeba wielkiej nauki i prawdziwego doświadczenia. Nie dajcie się bałamucić; ci co was tak bałamucą, to ludzie niewierni. Ostatecznym celem życia człowieka jest osiągnięcie żywota wiecznego; choć nie wszyscy jesteśmy równi zawodami, to wszyscy równi jesteśmy wobec Boga, a pracą i nauką wnosi się z pomiędzy włościan wielu na wyższe stanowiska. Dostojny mowca wzywa zebranych do bronienia się przeciw zakusom i pokusom ze strony złych ludzi, co włościan za narzędzia tylko chcą użyć, a w tej obronie niech pomocą będzie apostolskie błogosławieństwo, którego wszystkim równocześnie udziela. Na kolanach przyjęli zebrani benedykcyę.

P. przewodniczący przedstawił zebranym p. starostę Płazińskiego, jako komisarza rządowego, poczem imieniem m. Tarnowa witał wiceburmistrz Dr **Pietrzycki** zgromadzenie, ożywione myślą, aby rozszerzyć w kraju oświatę, dobrobyt i umoralnienie ludu. Takiej pracy towarzyszy ogólne uznanie, to też Tarnów przyjmuje zebranych z całą serdecznością, bo w tej pracy wszyscy łączyć się powinni. Kończy mowca życzeniem: „Szczęść Boże!“ P. Augustynowicz podziękował p. Drowi Pietrzyckiemu za przyjęcie, jako przedstawicielowi utworzonego w tym celu komitetu miejskiego.

Przewodniczący zawiadomił, że jako delegatów upoważniły: Towarzystwo rolnicze w Krakowie pp. Adama Jordana, H. Lewieckiego, Dra Juliusza Leo, Dra St. Larysz Niedzielskiego: Towarzystwo gospodarcze we Lwowie pp. Adolfa Wiesiołowskiego i Dra Tad. Skałkowskiego; Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie pp. Dra Wilhelma Dadleza i Dra Józefa Kleczyńskiego.

Na sekretarzy zaprosił przewodniczący pp.: X. Lenartowicza z Luboczy, X. Michała Stepka, Jana hr. Potockiego i Jakóba Bojko.

Imieniem Tow. rolniczego krakowskiego powitał jeszcze zebranych p. Dr Stan. Larysz **Niedzielski**, zaznaczając, że Towarzystwu równie jak wszystkim na sercu leży rozwój tak uczciwej i gorącej pracy, jaka istnieje w kółkach, pracujących nad podniesieniem gospodarstwa u ludu w całym kraju; ta praca świadczy, że budzi się tyle potrzebne poczucie do spełnienia obowiązku (oklaski).

Z porządku dziennego przedłożył Dr **Dulęba** sprawozdanie z czynności Zarządu głównego i z wykonania uchwał ostatniego Zgromadzenia. Przy rozprawach nad drogami do podniesienia funduszów towarzystwa, postawił p. **Wysocki** wniosek o wyjednanie już w tym roku kwoty 5,000 złr. z subwencyi przyznanej przez Sejm w kwocie 15,000 złr. na cele handlowo-przemysłowe Kółek; o wyjednanie o trzykroć większej zapomogi od krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń; o wyjednanie większych zapomóg z funduszów państwowych. — P. **Gniewosz** wykazał potrzebę zakładania sklepików chrześciańskich przy własnej pomocy, za przykładem „Narodnej Torhowli,“ bo subwencya Sejmu wielkiego rezultatu na cały kraj przynieść nie może. — P. **Łoziński** uderzył na krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń, które nie chce, jak przyrzeka czeskie Towarzystwo, dać członkom Kółek 25% opustu. — Odpowiedział na to p. **Wysocki**, że Tow. krakowskie należy gorąco popierać, bo jest nasze i najlepiej urządzone, oraz p. **Augustynowicz**, wyjaśniając korzyści i zwroty, jakie co roku członkom Tow. daje od 25 do 30%, przyczem premia jest w niem najniższa.

Po dalszej jeszcze rozprawie, rezolucye p. Wysockiego, stosownie do wniosku p. Tatary, przekazano komisyi, złożonej z pp.: 1) Siemińskiego, 2) Łozińskiego, 3) Wysockiego, 4) Stachonia, 5) Skwary, 6) Wryka, 7) Tyrki.

P. **Dulęba** przedłożył następnie, iż sprawę zakładania kas Raiffeisenowskich dalej jeszcze badać należy, ponieważ Sejm zaznaczył, iż one do naszych stosunków się nie nadają. Prof. **Prażmowski** wykazał praktyczność kas i rzekł, że krzywdę wyrządził krajowi Bank krajowy, dając opinię Sejmowi, iż kasy te nie nadają się dla naszego kraju. Wniósł, aby Zarząd sprawę nadal badał; wniosek przekazano wymienionej powyżej z 7 członków komisyi.

Po zaznaczeniu wyniku dążeń Zarządu co do tępienia szkodników, wniósł p. Dr **Dulęba** o wybór komisyi, którąby zastanowiła się nad programem wydawnictwa *Przewodnika dla Kółek rolniczych.* Do komisyi wybrani zostali pp.: 1) Jan hr. Potocki, 2) Stachoń, 3) Palan, 4) X. kan. Wąsikiewicz, 5) Horodyski, 6) X, Mucha, 7) X. Wróbel, 8) Dr Ozimek, 9) Wawrz. Włodyga, 10) Zakrzewski, 11) Gucwa, 12) Niementowski, 13) X. Roszek, 14) X. Pers, 15) Fl. Dudek, 16) Dr Dulęba i 17) Cios.

Przyszedł na porządek wniosek p. Edm. **Bielskiego**, aby zamiast drobnych opustów, przyznawanych przy sprowadzaniu nasion i maszyn Kółkom, użyć kwoty z tych drobnych opustów powstałej w całości na sprowadzenie wyborowych nasion i wzorowych maszyn i premiować niemi Kółka, odznaczające się dążeniem do podniesienia gospodarstwa. W rozprawie wykazali mowcy gwałtowną potrzebę zreformowania systemu sprowadzania nasion i nawozów sztucznych; potrzebę założenia w każdej wsi stacyj doświadczalnych. Zdania były podzielone co do zastosowania wniosku p. Bielskiego, lub pozostania przy dawnym systemie; za tem ostatniem przemawiał X. **Roszek** z Nowotarskiego. Zasadniczo uchwalono traktować wniosek p. Bielskiego po wykładzie prof. Prażmowskiego — mającego związek ze sprawą.

Członkiem Zarządu, mimo rezygnacyi, wybrano jednomyślnie wśród oklasków, ks. Jerzego **Czartoryskiego** w uznaniu jego pracy nad podniesieniem przemysłu domowego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi rachunkowej i udzielono absolutoryum Zarządowi (ref. p. **Wysocki**). Dochody w roku 1890 wynosiły 14,809 złr. 78 cent., rozchody 14,503 złr. 70 cent., pozostało 306 złr. 8 ct.

Do komisyi rewizyjnej na rok 1891 wybrano ponownie na wniosek hr. Jana **Potockiego**, pp. Dąbczańskiego, Petrykiewicza i Wysockiego; nie przyjęto wniosku p. Bratkowskiego o ustanowienie lustratora administracyjnego.

Wiceprezes Tow. roln. okręgowego tarnowskiego p. Adam **Jordan**, zaprosił zebranych na odbyć się jutro mającą wystawę bydła, połączoną z premiowaniem.

Po posiedzeniu odbył się obiad dla delegatów kosztem miasta; po południu wycieczka na Krzyż, celem obejrzenia wzorowego gospodarstwa. Wyruszono o godz. 3 przy dźwiękach muzyki. Po powrocie wieczorem odbędzie się posiedzenie.

Tarnów 9 czerwca.

Po południu dnia dzisiejszego odbyła się zajmująca wycieczka do folwarku Krzyż, należącego do hrabstwa Tarnowskiego; celem wycieczki było zapoznanie włościan z wzorowem gospodarstwem. Wycieczkę odbyli delegaci przy dźwiękach muzyki Straży ogniowej ochotniczej tarnowskiej.

Na dziedzińcu folwarku oczekiwał gości dyrektor dóbr p. Habicht; on zaprowadził zebranych przedewszystkiem do stajni rasy krajowej t. z. Majdańskiej, i pokazał im, co z tej rasy przy odpowiedniem chowie, tak pod względem mleczności, jak i produkowania mięsa zrobić można. Bydło to znosi wybornie nasz klimat, nie potrzebuje wykwintnej paszy, w polu i w lesie do późnej jesieni pozostawać może. Pierwotny okaz tej rasy „Borówka“, zaprodukowana zwiedzającym, daje 1500 litrów mleka rocznie.

Potem pokazał p. Habicht włościanom wspaniałego ogiera rasy arabskiej, oraz ogiera rasy ardeńskiej, a w końcu oprowadził ich po stajniach.

Zwiedzono dalej dziedzińce folwarczne, na których urządzono doraźną wystawę cennych narzędzi rolniczych, używanych na folwarku, 900 morgów liczącym. Tu odbywała się też produkcya wełny drzewnej, używanej na podściółkę po latach nieurodzaju.

Ztąd udali się uczestnicy do obory rasy simmenthalskiej, gdzie mieli sposobność podziwiać piękny okaz buhaja, sprowadzonego z Szwajcaryi. Tu oglądali też wzorowe urządzenia mleczarskie, z których Krzyż słynie, jak wogóle z chowu bydła.

Wśród oglądania szczegółowego gospodarstwa, przy objaśnieniach i fachowych wskazówkach p. Habichta, toczyły się w grupach pogadanki na temat gospodarskich spostrzeżeń. Wśród jednej takiej grupy dawał pouczające wyjaśnienia z okolic Rymanowa hr. Jan Potocki.

Po zwiedzeniu gospodarstwa odbyło się podjęcie włościan w uroczym parku kosztem hrabstwa Tarnowskiego. Toast na cześć ks. Marszałka, w którego majątku włościanie tak pouczające rzeczy widzieli, wzniósł hr. Jan Potocki. Toast przyjęto z serdecznym zapałem.

Powrót do Tarnowa nastąpił o godz. 7.

Statystyka Galicyi.

Według ostatecznego już zamknięcia wykazów, dokonanego w d. 31 grudnia 1890 r. spisu, wynosi ogółem ludność Galicyi 6,607.816 głów, w tem osób płci męskiej 3,260.433, osób płci żeńskiej 3,347.383. Stale obecnych w Galicyi w dniu wymienionym było osób 6 572.915 (płci męskiej 3,240.040, płci żeńskiej 3,332 875); czasowo obecnych 34,901 (płci męskiej 20,393, płci żeńskiej 14,508). Suma ogólna krajowców nieobecnych wynosiła 45,250 (płci męskiej 34,757, płci żeńskiej 10,493).

Galicya liczyła w dniu 31 grudnia 1890 miejscowości 15,407, domów 1,034 440; z tych ostatnich 1,013.239 zamieszkanych i 21,201 niezamieszkanych. Liczba utrzymujących mieszkania wynosiła 1,314.831.

Z ludności Galicyi, krajowej i obcej, obecnej dnia 31 grudnia 1890 r. w kraju, prawo swojszczyzny (przynależności) posiadało: w gminie miejsca konskrypcyi osób płci męskiej 2,735.763, płci żeńskiej 2,843.345; w innej gminie tego samego powiatu: osób płci męskiej 206,157, płci żeńskiej 220,335; w innym powiecie tego samego kraju: osób płci męskiej 282,684, płci żeńskiej 258,470; w innych krajach Przedlitawii: osób płci męskiej 22,525, płci żeńskiej 13,437; w krajach korony węgierskiej: osób płci męskiej 4,436, płci żeńskiej 2,555; w Bośni i Hercegowinie: osób płci męskiej 10, płci żeńskiej 13; gdzieindziej za granicą: osób płci męskiej 8,858, płci żeńskiej 9,228.

Z nieobecnych w dniu 31 grudnia 1890 r. krajowców przebywali: w innych krajach Przedlitawii: osób płci męskiej 7538, płci żeńskiej 2,524; w krajach Korony węgierskiej: osób płci męskiej 3,445, płci żeńskiej 957; w Bośnii i Hercegowinie: osób płci męskiej 77, płci żeńskiej 21; gdzieindziej za granicą: osób płci męskiej 22,265, płci żeńskiej 6,241; niewiadomego pobytu było nieobecnych osób płci męskiej 1432, płci żeńskiej 750.

Podług religii liczono między ludnością obecną w dniu 31 grudnia 1890 roku: rzym.-katolickich mieszkańców 2,997.430; grecko-katol. 2,792.449; ormiańsko-katolickich 1.739; starokatolików 13; grecko-oryentalnych 1429; orm.-nieunickich 491; ewangielików wyznania augsburgskiego (luteranów) 36.289; wyznania helweckiego (reformowanych) 4990; braci morawskich 3; anglikanów 63; menonitów 454; unitaryanów 5; lipowanów 3; izraelitów 772.213; mahometan 6; innowyznaniowych 123; bezwyznaniowych 116.

Podług stanu rodzinnego: wolnych: osób płci męskiej 2,099.932, płci żeńskiej 2,018.085. razem 4,118.017; zamężnych, względnie żonatych: osób płci męskiej 1,094.548, płci żeńskiej 1,100.910, razem 2,195.458; wdowców 65.639, wdów 227.795; sądownie separowanych lub rozwiedzionych: osób płci męskiej 314, płci żeńskiej 593.

Podług stopnia wykształcenia: umiejących czytać i pisać: osób płci męskiej 736.333, płci żeńskiej 502 789, razem 1,239.122; umiejących tylko czytać: osób płci męskiej 207.934, płci żeńskiej 284.146, razem 492.080; nie umiejących ani czytać, ani pisać: osób płci męskiej 2,316.166, płci żeńskiej 2,560 048, razem 4,876.614.

Podług języka towarzyskiego: polskiego języka używa osób 3,516.698; ruskiego 2,832.043; niemieckiego 227 600; czesko-morawskiego i słowackiego 5 727; rumuńskiego 283; słoweńskiego 208; węgierskiego 95; włoskiego 58; serbsko-kroackiego 4.

Na oboje oczu ślepych naliczono między mieszkańcami Galicyi: osób płci męskiej 2.768, płci żeńskiej 2.313, razem 5081; głuchoniemych: osób płci męskiej 5.367, płci żeńskiej 4.023, razem 9390; obłąkanych lub głupkowatych: osób płci męskiej 2.621, płci żeńskiej 1.645, razem 4.266; kretynów: płci męskiej 1.739; płci żeńskiej 1.106, razem 2.845. — Jak się z tych cyfr okazuje, w „ułomnościach“ prym wiedzie ród męski....

Spis użytkowych zwierząt domowych w dniu 31 grudnia 1890 roku wykazuje: koni 758.980; rogacizny 2,461.068; mułów i osłów 1134; kóz 21.210; owiec 635.007; świń 780.337. Liczba uli wynosiła 259.908.

KRONIKA.

Kraków 10 czerwca.

— **Ankieta** dla wydania publikacyi, mającej skreślić historyę 25-letniej działalności Rady miasta, odbyła w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprezydenta Friedleina posiedzenie, na którem wnioskodawca r. m. Muczkowski przedstawił w zarysie projekt rzeczonej publikacyi, który komisya przyjęła. Następnie postanowiono, z powodu zbyt krótkiego czasu, gdyż rocznica przypada 16 sierpnia, odroczyć uroczystość jubileuszową na później, ażby wydać się mający pamiętnik był gotowy, obecnie zaś zaprosić do składu ankiety pp.: Dra Piekosińskiego, Dra Kleczyńskiego, Dra Krzyżanowskiego, Łuszczkiewicza, Dra Tomkowicza, Dra Szmidta, Estreichera, Dra Majera, Dra Smolkę, Dra Cyfrowicza i Goetzego.

Dla wiadomości czytelników podajemy, że pierwsze wybory do Rady miasta odbyły się w dniu 1 sierpnia 1866 r., przy których pierwszymi radcami miejskimi wybrani zostali pp.: Baranowski Teodor, Baumgardten Ferdynand, Bentkowski Jan, Dr Blatteis Jakób, Chmurski Antoni, Chrzanowski Leon, Dr Dietl Józef, Deiches Salomon, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Fink Jozue, Friedlein Józef, X. Górnicki Leopold, Gralewski Fortunat, Gumplowicz Abraham, Hanicki Jan, Dr Harajewicz Jan, Helzel Ludwik, Dr Hoszowski Konstanty, Jawornicki Marceli, John Juliusz, Dr Koczyński Michał, Kosz Jan, Kirchmayer Wincenty, Kuhn Józef, Kurkiewicz Andrzej, Langie Karol, Landau Loebel, Leiter Floryan, Lipiński Leopold, Dr Majer Józef, Dr Machalski Maksymilian, Marfiewicz Antoni, Mendelsburg Albert, Mendelsohn Hirsch, hr. Mieroszowski Stanisław, Mirowski Teodor, hr. Moszyński Piotr, Muczkowski Stefan, Dr Oettinger Józef, hr. Potocki Adam, Dr Rydzowski Andrzej, Dr Samelsohn Szymon, Seredyński Hipolit, Dr Schönborn Józef, Schönberg Wolf, Siwecki Jan (nie przyjął mandatu i za niego powołany został Aleksandrowicz Adolf), Schwarz Antoni, Dr Strzelbicki Marcin, Dr Szlachtowski Feliks, Szukiewicz Aleksander, Dr Warschauer Jonatan, Dr Weigel Ferdynand, hr. Wodzicki Henryk, Wolf Wincenty, Dr Wróblewski Szymon, Dr Żebrawski Teofil, Zieleniewski Ludwik, Zieliński Jan i Dr Zyblikiewicz Mikołaj.

Z powyższego okazuje się przeto, iż w dzisiejszej Radzie miejskiej zasiadą 9 mężów, którzy zaszczyceni zaufaniem wyborców przy pierwszych wyborach, pełnią bez przerwy do dziśdnia przez całe ćwierć wieku bezinteresownie zaszczytny urząd radców miejskich.

Ówczesny burmistrz miasta, c. k. radca Namiestnictwa Andrzej Seidler, zaprosił nowo-wybranych radców miejskich na dzień 16 sierpnia 1866 r. o godzinie 10 rano do gmachu Magistratu, zkąd wraz z urzędnikami Magistratu, poprzedzeni chorągwiami cechowemi, udali się do kościoła N. P. Maryi, gdzie po solennem nabożeństwie i odśpiewaniu *Veni creator*, radca miejski X. kan. Górnicki wypowiedział mowę, w której skreślił historyczny rozwój instytucyj Magistratu i Rady miasta Krakowa, wskazując zarazem na przyszłe obowiązki. Po nabożeństwie o godzinie 12 w południe odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w sali hotelu Saskiego, sala w Magistracie bowiem nie była jeszcze gotową, na którem burmistrz Seidler, zagaiwszy posiedzenie stosownem przemówieniem, wezwał obecnych do ukonstytuowania się. — Pierwszy prezydent miasta Dr Dietl wybrany został na posiedzeniu w dniu 13 września 1866 r., uzyskawszy na 56 głosujących 51 głosów; pierwszym wiceprezydentem miasta wybrano na następnem posiedzeniu Ludwika Helzla.

— **Jubileusz Towarzystwa Wzaj. Pomocy uczniów Uniw. Jagiell.** Uroczystość jubileuszowa Towarzystwa odbędzie się nie 20 b. m., jak poprzednio donosiliśmy, lecz dnia 21, tj. w niedzielę. Program uroczystości jest następujący: 1) Nabożeństwo solenne w kościele akademickim św. Anny o godz. 10; Mszę celebrować będzie X. kan. H. Skrzyński, członek honorowy i jeden z pierwszych założycieli Towarzystwa. 2) Po nabożeństwie poranek muzykalno-wokalny w auli uniwersyteckiej (program poranku podamy wkrótce do publicznej wiadomości). 3) Zebranie towarzyskie składkowe w sali strzeleckiej o godz. 7 wieczorem. Składki w kwocie 3 złr. upraszamy nadsyłać na ręce Zarządu Towarzystwa, najdalej do 18 b. m.

Za Zarząd:

Jacek Tyrała, prezes. *Kazimierz Marowski*, sekretarz.

— **Śluby**. W poniedziałek d. 8 b. m. w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został przez X. Dr Czesława Wądolnego, katechetę Seminaryum żeńskiego, związek małżeński między panną Heleną Wierzbicką, córką Daniela i Maryi Wierzbickich, a p. Leonem

Schererem, Lwowianinem, kapitanem przy Intendanturze wojskowej.

Dziś o godzinie 10 przedpołudniem odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Michała Lubińskiego, wicedyrektora cukrowni w Krasińcu z panną Teresą Łepkowską, córką prof. Józefa Łepkowskiego i ś. p. Stanisławy z Libeltów Łepkowskiej. Związek małżeński pobłogosławił X. kanonik prof. Pelczar, który też przemówił w serdecznych słowach do młodej pary. Kościół zapełniło liczne grono przyjaciół obu rodzin. Zauważyliśmy między obecnymi: JE. Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności Stanisława hr. Tarnowskiego i wielu profesorów Uniwersytetu. Do ołtarza prowadziły pana młodego panny Szujska i Libeltówna, zaś pannę młodą jej bracia Karol i Wincenty. Po uroczystości kościelnej odbyło się śniadanie w gronie rodzinnem. Podczas śniadania odczytano liczne telegramy gratulacyjne. Nowożeńcy wyjeżdżają dziś na kilkudniowy pobyt do Pragi, a następnie do Królestwa na stały pobyt.

— Dnia 21 b. m. odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów ślub hr. Heleny Komorowskiej, córki hr. Juliusza i Teofili z hr. Krasickich, z p. Leonem Mniszek-Tchorznickim, synem Kazimierza Heleny z hr. Stadnickich.

— W sobotę pobłogosławiony został w kościele katedralnym we Lwowie związek małżeński panny Eugenii Dembowskiej z panem Antonim Skrzyńskim. Z uderzeniem godziny siódmej przybył weselny orszak złożony z kikudziesięciu osób. Swietne i bogate stroje polskie (książąt Sapiehów, ks. Ponińskiego, ks. Lubomirskiego itd.) nadawały pochodowi malowniczą cechę. Ślub dawał X. Bratkowski; w wymownych i serdecznych wyrazach wskazał nowożeńcom obowiązki względem Boga, ojczyzny i społeczeństwa, a następnie odczytał telegram z błogosławieństwem papieskiem. Kiedy pochód wychodził z kościoła, orkiestra grała prześliczną serenadę Bragi. Po ślubie cały orszak weselny udał się do domu pp. Zygmuntów Dembowskich, gdzie się odbyła wykwintna wieczerza. Szereg toastów rozpoczął ks. Adam Sapieha, który biorąc asumpt z długoletniej przyjaźni, łączącej go z gospodarzem, wniósł bardzo serdecznie zdrowie oblubieńców. Następnie p. Dembowski pił na zdrowie matki pana młodego pani Zuzanny Skrzyńskiej, a hr. Michał Dzieduszycki na zdrowie pp. Dembowskich. P. Kazimierz Skrzyński wniósł toast na zdrowie ks. Dominików Radziwiłłów, których wykwintny, a niezawodnie jeden z pierwszych w Paryżu salon stoi zawsze otworem dla wszystkich Polaków, przebywających nad Sekwaną. P. Z. Dembowski wzniósł następnie zdrowie pp. Namiestnikowstwa hr. Badenich. p. Edward Micewski JE. X. Metropolity Sembratowicza, a p. Ignacy Dembowski zdrowie X. Maciejów Radziwiłłów itd. Po wieczerzy toczyła się wesoła rozmowa, a młodsze pokolenie oddawało się na chwilę tańcom. O północy opuszczono gościnne progi pp. Dembowskich.

Podczas uczty nadchodziły liczne telegramy ze wszystkich stron, a było ich kilkaset, a mianowicie od JE. X. Kardynała Dunajewskiego, od X. biskupów Soleckiego i Łobosa, od dyrekcyi Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, od rodziny Zaleskich itd. itd. Urzędnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego wysłali do swego prezesa deputacyą, która wręczyła młodej parze piękne album pamiątkowe wraz ze wspaniałą żardynierą świeżych kwiatów. W niedzielę odjechali pp. Skrzyńscy do Żurawna.

— **Album do Muzeum Narodowego w Budapeszcie.** Niedawno podaliśmy szczegółowy opis Albumu, sprawionego przez p. Felicyana Szybalskiego, honweda z r. 1848; Album to miało obejmować fotografie resztek tych walecznych, co brali udział w węgierskiej kampanii roku 1848 i 1849. Jeden egzemplarz tego wspaniałego Albumu przeznaczony jest do Muzeum Narodowego w Budapeszcie, drugi do Muzeum Narodowego w Krakowie. Obecnie Album to jest zapełnione już 116 fotografiami uczestników owej wojny węgierskiej, które się p. Szybalskiemu zebrać udało i to fotografiami dowódców, oficerów, podoficerów i szeregowców, nadesłanemi ze wszystkich omal części świata, od rozrzuconych wszędzie tułaczów. Są fotografie z Australii, Ameryki, Anglii, Francyi, i z kraju naszego. Po akwareli J. Kossaka, wyobrażającej atak Legii polskiej, idą fotografie jenerałów i dowódców: Józefa Behma, Henryka Dembińskiego w mundurze honwedów i w mundurze z r. 1831, Józefa Wysockiego, Jerzego Bułharyna i ks. Mieczysława Woronieckiego. Dalej fotografie adjutantów i sekretarzy: majora Edwarda Dzwonkowskiego, Władysława i Zygmunta Jordanów, Romualda Leliwy (w randze majora), dyrektora obecnego szpitala św. Łazarza Jana Harajewicza (sztabowca), porucznika adjutanta i tłómacza Józefa Spławińskiego, Konstantego Łękowskiego i Dra Falenckiego. Dalsze karty obejmują przedstawicieli artyleryi. Są tu: Franciszek Gurardowski, Paweł Bellitzary, Karol Firlej Bielański, Antoni Synowiec, Antoni Górnisiewicz, Ignacy Budzowicz Matkowski, Lewandowski, Antoni Polański, Szymon Banaś. Następnie karty obejmują reprezentantów piechoty. Ze znanych nam pomieszczeni tutaj: kapitanowie Konstanty Łabęcki i Antoni Langie, Teofil Romanowski, Albin Kluczycki, Konstanty Saski, Stanisław Chojecki, Felicyan Szybalski w mundurze 2 pułku ułanów i w stroju cywilnym w późniejszym już wieku, pułkownik Wład. Mniszek Tchorznicki, major Korzeliński, porucznik hr. Jan Aleksander Fredro (niedawno zmarły), Antoni Marcinkiewicz, hr. Wł. Buzenin Mniszek, Roman Murczyński, zmarły niedawno rotmistrz Rudolf Eder i wielu innych. Na ostatniej karcie fotografie tych, co przy huzarach służyli. Są tu: Leopold Surmacki, dowódca 10 pułku, rotmistrz Wł. Dzwonkowski, major Longin Wierzbicki, słynny z waleczności rotmistrz Karol d'Abancourt, rotmistrze F. Wierzbiński i Rudolf Beesz. Na wielu fotografiach są własnoręczne pisma wielu uczestników walki; ś. p. hr. Fredro w języku węgierskim napisał przed śmiercią słów kilka. Fotografie dojdą do liczby 200, bo jeszcze wciąż napływają; na taką liczbę Album obliczone. Jak się dowiadujemy, Album to zawiezie w darze Węgrom osobiście p. Szybalski i jutro udaje się z niem do Budapesztu. Wdzięczni Węgrzy gotują mu serdeczne przyjęcie za tę drogą dla nich pamiątkę.

— **Z Towarzystwa pedagogicznego.** W dniu 7 czerwca b. r. odbyło się walne Zgromadzenie krak. oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Powitawszy licznie zgromadzonych członków, wyraża przewodniczący radość swą z tego powodu, iż za staraniem p. inspektora okręgu zamiejskiego coraz więcej zainteresowania sprawami Towarzystwa obudza się pośród członków. Wezwał następnie do uczczenia pamięci ś. p. X. Zygmunta Wołka, długoletniego członka Towarzystwa, następnie przedstawił całoroczną działalność Zarządu, jakoteż Kółek pedagogicznych. — W dalszym ciągu przedstawiono ze strony komisyi kontrolującej sprawozdanie ze stanu funduszów, udzielono skarbnikowi absolutoryum i zarazem podziękowanie za jego czynność. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia i przyjęciu tegoż, przewodniczący oznajmia, iż celem zwiedzenia wystawy w Pradze przez 2 nauczycieli i 2 nauczycielki, obecny p. Ign. Żółtowski ofiaruje 200 złr. Zgromadzenie przyjmuje tę wiadomość z zapałem i składa dzięki ofiarodawcy; przyczem z powodu przypomnienia, iż właśnie 25 lat upływa od czasu, gdy p. Ign. Żółtowski, przybywszy do Krakowa, dobrodziejstwa świadczy Tow. pedag. i licznym członkom tegoż, całe Zgromadzenie wyraża mu cześć i podziękę przez powstanie. W dalszym ciągu uchwalono jednomyślnie wnioski członków w sprawie zamianowania członka honorowego i zmiany ustaw szkolnych przesłać Zarządowi głównemu do przedłożenia na walnym zjeździe w Drohobyczu; nadto uchwalono poczynić kroki, celem otwarcia w Krakowie nieustającej wystawy szkolnej. Potem dokonano wyborów na następny rok, przyczem wyrażono podziękowanie ustępującemu sekretarzowi p. W. Guzdkowi, a na walny zjazd do Drohobycza wybrano p. Stępienia. Na zakończenie odczytał p. J. Parczyński rozprawkę o układzie nowego Elementarza i o sposobach zastosowania go do nauki czytania na podstawie pisania, która u zgromadzonych obudziła wiele zajęcia.

Józef Parczyński, sekretarz. *W. Jabłoński*, prezes.

— **Zwłoki ś. p. Sabiny hr. Morstinowej**, zmarłej w Kissingen, przywiezione zostaną do Krakowa w piątek 12 b. m. na dworzec kolei żelaznej, zkąd tegoż dnia o godz. 9 rano nastąpi eksportacya do kościoła św. Barbary, a ztamtąd po odprawionem nabożeństwie na cmentarz.

— **Bufet na placu wyścigowym.** Imieniem komitetu wykonawczego pozwolił hr. Z. Cieszkowski pp.: Maurycemu Kudelskiemu (restauratorowi Grand-hotelu) i Izydorowi Weberowi na urządzenie bufetu na placu wyścigowym w czasie tegorocznego meetingu, na podstawie przedłożonego cennika.

— **Na krakowskie kolonie wakacyjne** złożył p. J. Chranicki 2 złr.

— **Pożar.** Wczoraj po godzinie 10ej wieczorem we dworze p. Józefskiego w Kapelance za Podgórzem powstał pożar, skutkiem którego spaliła się stajnia wraz z parą koni, wartości 1200 złr. i uprzężą, oraz wozownia. Stajnia drewniana była wewnątrz wysmarowana smołą i dlatego ogień szerzył się z wielką gwałtownością. Na ratunek przybyli pod komendą swych oficerów ułani stacyonowani w Zakrzówku i ogień stłumili. Na miejsce pożaru pośpieszył strażnik podgórskiej ekspozytury policyjnej Wincenty Szewczyk i kilku policyantów.

— **Mianowania i przeniesienia.** P. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Władysława Mazurkiewicza z Limanowej do Gorlic i Grzegorza Ananiewicza z Gorlic do Lwowa, przeznaczając go do służby przy Namiestnictwie.

Donoszą nam, iż p. Wiktor Tustanowski, adjunkt sądowy w Żywcu, zamianowany został sekretarzem przy trybunale administracyjnym w Wiedniu.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Królówka, w powiecie bocheńskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zapomoga.** Najj. Pan udzielił komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych powodzią włościan powiatu tarnobrzeskiego zapomogi w kwocie 1500 złr.

— **Piorun.** W Olszanicy koło Zabierzowa dziś w nocy zapaliły się od pioruna i zgorzały trzy domy drewniane wraz ze stodołą. Z ludzi nikt nie zginął.

— **Teatr letni we Lwowie.** W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu teatru letniego we Lwowie, zbudowanego staraniem i kosztem obecnego dyrektora teatru lwowskiego p. Mieczysława Szmitta na gruntach odstąpionych bezpłatnie przez Radę miejską przy wałach gubernatorskich. Aktu poświęcenia dokonał wobec zgromadzonych artystów X. Stopczyński. Teatr odpowiada pod każdym względem wymaganiom publiczności. Wewnątrz jest wiele przestrzeni swobodnej. Obawy ścisku niema najmniejszej. Parter, wznoszący się lekko od sceny ku wejściu do teatru, mieści ogółem 314 krzeseł. Nad parterem właściwym, przeznaczonym dla amatorów miejsc stojących, urządzony jest rodzaj balkonu, na wysokości pierwszego piętra, gdzie znajduje się kilka rzędów krzeseł, a po za temi wiele miejsca dla widzów stojących. Wejść i wyjść mnóstwo; do lóż wchodzi się przez obszerne korytarze, które otaczają cały amfiteatr. Pod względem bezpieczeństwa ogniowego zarządzono wszystko, co nauka i doświadczenie nakazują. Sala teatralna oświetlona lampionami gazowemi, scena zaś, właśnie gwoli bezpieczeństwa, światłem elektrycznem. Scena równa się rozmiarami prawie scenie teatru skarbkowskiego; urządzenie to jest umyślne, aby dekoracyj z teatru zimowego można użyć na tej nowej scenie.

— **Ze sportu.** Na torze warszawskim drugie z rzędu wyścigi w bieżącym sezonie odbyły się we czwartek przy pięknej choć dość chłodnej pogodzie. Do biegu pierwszego o nagrodę „imienia Józefa hr. Zamoyskiego" 800 rubli z dystansem 3 wiorstowym, stanęły u startu cztery konie, z których chociaż prawie ciągle była na przodzie „Emanuela" Glińskiego, pierwszy stanął u mety og. gn. „Gaston-Phoebus" Grabowskiego, mając za sobą kl. gn. „Redutę" J. hr. Potockiego. — O nagrodę „Koncepta" (Zachęty) 500 rubli z dystansem 2 wiorstowym ubiegało się 5 koni. Pierwsza do mety dobiegła klacz kaszt. „Reine Margot" J. U. Niemcewicza, mając tuż za sobą og. kaszt. „The Bantherer'a" Jana Reszkego. — Z kolei w biegu trzecim stanęły u startu cztery konie, ubiegając się o nagrodę Łazienkowską 300 rubli z dystansem 2 wiorsty, 100 sążni. Zwycięstwa nie dał sobie odebrać wał. sk. gn. „Le Héron," jeżdżony przez hr. Rzewuskiego, mając o długość pół konia za sobą kl. gn. „Poślednię," dojeżdżaną przez bar. Stromberga. — Nastąpił bieg czwarty o nagrodę sprzedażną 400 rubli z dystansem 2 wiorsty 133 sążni. Z pomiędzy 5 ubiegających się o tę nagrodę koni, pierwsza dobiegła do mety kl. kaszt. „Odaliska" Jana Reszke, drugim za nią był og. gn. „Czardasz" J. hr. Giżyckiego. — W ostatnim wreszcie biegu o nagrodę dodatkową Towarzystwa 250 rubli dla gentelmenów, z pomiędzy 5 biegających koni pierwsza do mety dobiegła kl. gn. „Jo," jeżdżona przez p. St. Wotowskiego, właściciela, za nią drugim był wał. gn. „Biegun," jeżdżony przez A. ks. Lubeckiego, właściciela.

— **Nekrologia.** Apolinary Horwath, notaryusz w Chrzanowie, dziś nad ranem zakończył życie, przeżywszy lat 66. Tak w urzędowaniu, jak w życiu publicznem odznaczał się zmarły prawością i zacnością charakteru. Zdolny, wykształcony, szanowany przez współobywateli, piastował przez kilkanaście lat godność zastępcy prezesa rady powiatowej w Chrzanowie, a po śmierci ś. p. Artura hr. Potockiego uzyskał mandat poselski do sejmu z gmin wiejskich okręgu wyborczego chrzanowskiego. Przed kilkunastu dniami z powodu zbyt już nadwątlonego zdrowia mandat ten złożył. Pogrzeb ś. p. Horwatha odbędzie się w Chrzanowie w piątek d. 12 b. m. o godz 11 przed południem.

— Klemens Postruski, znany i powszechnie ceniony obywatel, zmarł onegdaj w 66 roku życia w Serednem w powiecie kałuskim. Zmarły pozostawia wdowę Julię z Kopystyńskich i dwóch synów Witolda i Włodzimierza.

— Adela z Mulickich Beer, obywatelka z Dębnik, przeżywszy lat 48 zmarła tam d. 9 bm.

— Dnia 9 czerwca dość pogodnie, gorąco, nad wieczorem mały, po północy obfitszy deszcz z grzmotami; termometr od +14·0 doszedł do +29 5 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano dnia 10 czerwca stan jego był 732·6 mm., termometru +16·4 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 11 czerwca: św. Barnaby apost.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 12 czerwca b. r. w piątek o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr F. Piekosiński: Uwagi nad t. zw. ustawodawstwem wiślickiem króla Kazimierza Wielkiego; 2) Dr B. Ulanowski: O ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Kotowicza „Gołąbki;" Łasińskiego „Odpoczynek;" Mroczkowskiego „Czarny staw;" Matuschki Julii „Trójka;" Machniewicza „Portret," pastel; Milewskiej „Dwa medaliony w gipsie," „Dwa popiersia w gipsie;" Rożniatowskiej „Medalion w gipsie;" Janowskiego „Singaleska," pastel; Malczewskiego „Portret," „Znów wiosna;" Grabińskiego „Pod lasem;" Trojanowskiego „Szwaczki."

Mounet-Sully, głośny tragik „Teatru francuskiego," oznajmił na posiedzeniu członków Komedyi w dniu 4 czerwca b. r., iż zamierza jeszcze tylko przez rok pozostać na tej scenie. Prośbę swą o dymisyę oddał on jednak bez zastrzeżeń pod orzeczenie kolegów-stowarzyszonych, którzy rozstrzygną ją dopiero za pół roku, oczywiście odmownie.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 10 czerwca. *Polit. Coresp.* otrzymuje z Petersburga wiadomość, iż w tamtejszych poinformowanych kołach uważają za fakt dokonany nominacyę dotychczasowego ambasadora francuskiego hr. Montebello, reprezentantem rzeczypospolitej francuskiej przy dworze rosyjskim. Wspomniane koła witają z zadowoleniem tę nominacyę, zaznaczając, iż dyplomata ten podczas urzędowania swego w Konstantynopolu, okazywał zawsze przychylne usposobienie dla Rosyi i w chwilach trudnych dla polityki rosyjskiej, wspierał często bardzo skutecznie zabiegi Nelidowa.

Paryż 10 czerwca. W ciągu bieżącego miesiąca, przy sposobności powołania rezerwistów marynarki na ćwiczenia wojskowe, ma się odbyć próbna mobilizacya w porcie Brest, w której wezmą udział baterye portowe, oba statki strzegące wybrzeża, kilka krzyżowców i wszystkie łodzie torpedowe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż trybunał administracyjny powołał na opróżnioną posadę sekretarza-adjunkta adjunkta sądowego w Żywcu Wiktora Tustanowskiego.

Komisya podatkowa ukończyła obrady nad ustawą, zaprowadzającą w Tryeście państwowy podatek konsumcyjny i uchwaliła niektóre ułatwienia na okres przejściowy. W dyskusyi szczegółowej nad ustawą o ulgach podatkowych dla nowych budynków z mieszkaniami dla robotników, postanowiono ograniczyć się ściśle do samych mieszkań dla robotników, a wyłączając nakładanie dodatków państwowych, przyzwolono na dodatki gminne.

Wiedeń 10 czerwca. Komisya ekonomiczna obradowała nad przedłożeniem w sprawie zniesienia wolnego portu w Tryeście. Minister handlu dał pogląd na stan robót portowych i zapewnił poparcie rządu w ustanowieniu należytości składowych w sposób odpowiadający istniejącym stosunkom. Przedłożenie przyjęto, a następnie uchwalono bez dyskusyi ustawę, zgadzającą się na zarządzenie rządu węgierskiego w sprawie włączenia Rjeki do austro-węgierskiego terytoryum cłowego.

Wiedeń 10-go czerwca. Osobna komisya wybrana dla wniosku Pernerstorfera w sprawie zniesienia wyjątkowych zarządzeń dla okręgów sądowych Wiedeń, Wiener Neustadt i Korneuburg obradowała nad rozporządzeniem gabinetu z dnia 8 b. m. znoszącem powyższe wyjątkowe zarządzenia. Sommaruga, Jaques i Pernerstorfer wyrazili zapatrywanie, że rozporządzenie to podlega uchwale Izby, podczas gdy Kopp i reprezentant rządu byli przeciwnego zdania.

Tharnherr wnosi, aby Izba rozporządzenie gabinetu przyjęła z zadowoleniem do wiadomości i uznała wniosek Pernerstorfera za załatwiony.

Prezes ministrów oświadcza, że rząd mając na względzie swą odpowiedzialność niejednokrotnie zajmował się sprawą zniesienia wyjątkowych zarządzeń i teraz uważał zniesienie za możliwe, lecz jednocześnie uznaje, że pożądanem byłoby stworzenie pewnego stadyum przejściowego. Dlatego też rząd postanowił utrzymać nadal w mocy zarządzone wydalenia, aby tym sposobem jeszcze przez czas jakiś wstrzymać powrót najniespokojniejszych żywiołów.

Referent Sommaruga wnosi, aby wskutek częściowego zniesienia wyjątkowych zarządzeń Izba wyraziła nadzieję, że jak można najrychlej, zniesioną też zostanie utrzymana dotąd w mocy część powyższych zarządzeń.

Wniosek Thurnherra odrzucono wszystkiemi głosami przeciw jednemu, poczem uchwalono wniosek referenta.

Bruck 10-go czerwca. Cesarz odbył dalszą inspekcyę wojsk. Po jednogodzinnych ćwiczeniach 69 pułku piechoty, wyraził cesarz zebranym oficerom wdzięczność i uznanie. Nastąpił potem przegląd kawaleryi obrony krajowej. O godz. 10 wieczorem pożegnał cesarz obecnych dygnitarzy i powrócił do Wiednia.

Buda-Peszt 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zapowiedział Czastar interpelacyę do prezesa gabinetu w sprawie prześladowania żydów w Rosyi.

Paryż 10 czerwca. Zgromadzenie, w którem wzięło udział 800 osób ze służby kolei konnej, uchwaliło przyłączyć się do syndykatu służby omnibusowej. Ośmiu delegatom powierzono wypracowanie żądań, które przedłożone zostaną Towarzystwom kolei konnej.

Londyn 10 czerwca. Z powodu procesu Cumminga, krytykuje większa część dzienników ostro księcia Walii.

Rzym 10 czerwca. Wszelkie doniesienia Ajencyi Stefaniego o wrzekomych stratach finansowych Stolicy Apostolskiej są niezgodne z prawdą. Nie było ani sprzeniewierzenia, ani spekulacyj giełdowych. Cała rzecz ogranicza się do braku należytej praktyki administracyjnej, oraz do spadku niektórych papierów wartościowych, danych w zastaw przez godne zaufania osoby za pożyczone im wielkie sumy. Ojciec św. chciał pomódz osobom, które mu dochowały wierność i znajdowały się chwilowo w wielkich kłopotach finansowych. Administrator Folchi podał się do dymisyi z powodów osobistych. Powszechnie sądzą, że zazdrość i zła wola w wysokim stopniu przyczyniają się do szerzenia podobnych fałszywych pogłosek.

Florencya 10 czerwca. Wczoraj odbył się w cerkwi prawosławnej ślub, bawiącego tutaj *incognito* prezesa ministrów serbskich, Pasicza, z p. Georginią Dukowicz.

Werona 10-go czerwca. Podczas wczorajszej gwałtownej burzy 2 osoby poniosły śmierć, a jedna ciężkie uszkodzenia.

Petersburg 10 czerwca. Ogłoszono ukaz, mocą którego utworzonym został urząd drugiego pomocnika komendanta wojsk w Warszawie. Nowy urzędnik będzie miał osobną kancelaryę i prawa komendanta korpusu, a obejmie naczelną komendę nad fortyfikacyami warszawskiemi i nad wszystkiemi wojskami rezerwowemi warszawskiego okręgu wojskowego.

Cetynia 10 czerwca. Z powodu ostatnich napadów Albańczyków, złożyła Porta Tusiego z urzędu kaimakama.

Zofia 10 czerwca. Książę Ferdynand wyjechał wczoraj do Wiednia, zkąd udaje się na kuracyę do Karsbadu. Stambułow zamianowany został rejentem na czas nieobecności księcia.

Zofia 10 czerwca. Władze w Burgas zaaresztowały pewne indywiduum, należące do szczepu koczowniczego, obozującego chwilowo na łąkach w pobliżu granicy tureckiej pod Burgas. Szczep ten dawał przez zimę przytułek hersztowi bandy rozbójników, która pod Czeskes-Kiöj napadła na pociąg orient-express. Rząd bułgarski przyrzekł, iż aresztowanemu daruje życie, jeżeli dopomoże do schwytania rozbójników, a oprócz tego wyznaczył nogrodę po 5000 franków za każdego schwytanego rozbójnika.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. J. C. 2 złr.

Dla rodziny S. i J. M. z 8 dzieci w Podgórzu nadesłała malutka Mania 1 złr., J. C. 2 złr.

Dla wdowy z 2 dzieci nadesłano pod lit. A. P. 3 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 65	Anglobanki	156 50
„ srebrna „	92 55	Uniony	236 25
„ 4% złota	111 —	Bankvereiny	112 75
„ 5% pap. nieop.	102 40	Akcye Länderbank.	211 —
Akcye Ban. Aus.-W.	1015	„ kol. Kar. Lud.	218 12
„ kredytowe	301 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	117 15	„ „ czerniow.	247 50
Napoleony	9 25½	„ „ połudn.	108 25
Dukaty	5 54	Elbethale	211 75
Marki	57 25	Nordbahny	2835
5% Renta węg. pap.	101 62	Staatsbahny	284 12
4% „ „ złota	105 55	Alpiny	89 20
Losy prem. węg.	137 —	Akcye tytoniowe	161 —
Losy tureckie	34 60	Ruble	138 50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 10 czerwca

Banknoty austr.	174 50	4% Listy likw. pol.	72 60
Krótki Wiedeń	174 45	Akc. kol. Kar. Lud.	96 25
Banknoty ros.	241 15	„ austr. kred.	164 62
5% Listy zast. pols.	74 80	Ultimo Ruble	241 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 —	139 —
Marki niemieckie	57 10	57 60
20-to frankówka ważna	9 24	9 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 30	92 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 80	105 40
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 30
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 30
4½% „ „ „ „	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	217 —	220 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	245 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	311 —	314 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 70	18 30
„ węgier. „ „	11 70	12 30
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 80	7 30

Wiedeń 9 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	92 65	92 75
4²⁄₁₀% „ srebrna	92 50	92 70
4% Renta złota	110 70	110 9
5% „ papier. nieopodatkow.	102 35	102 55
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	179 25	180 25
5% Renta węg. papierowa	101 60	101 80
4% „ „ złota	105 60	105 80
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 70
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 50
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	157 25	157 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	301 25	301 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 75	344 25
Oesterr. Länderbank . 200 „	211 50	212 50
Austr.-węg. Bank . 600 „	1003	1007
Unionbank . 200 „	236 50	237 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 75	160 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 20	113 60
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	202 50	202 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2835	2840
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	219 25	219 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 —	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	247 50	248 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 50	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	282 —	282 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	107 75	108 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 50	201 —
„ Nord-Ost . 200 „	197 75	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 70	116 10
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 40
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 85	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 40	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 60	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	— —
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	115 70	114 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 30	101 10
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 20	84 80
„ nieopd. „ „	92 —	92 60
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 30	151 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	121 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	102 50
„ Nordost. 300 „ „	101 20	101 70
„ „ złotem 200 „ „	117 75	118 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	152 50	153 —
„ Węgierskie „ 100	137 20	137 60
„ Tureckie fr. 400	34 60	35 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 85	7 05
Kredytowe „ 100	186 75	187 50
Insbruku „ 20	23 25	24 25
Krakowskie „ 20	22 25	22 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	56 50	57 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 50	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12
Rudolfa „ 10	20 —	20 75
Salzburskie „ 20	26 —	26 50
St. Genois „ 42	60 75	61 50
Stanisławowskie „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 58
20-frankówki	9 29	9 29
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 72	11 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	57 47
Rubel papierowy za 100 rubli	138 50	138 75

Lwów 9 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	311 —	314 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 80	101 50
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 60	98 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 70	96 40
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 90	100 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 30	96 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 9 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	— —
„ „ „ „ V	100 20	100 40
4% „ likwidacyjne	— —	97 60
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 —
„ „ „ „ III	— —	100 40
„ „ „ „ IV	— —	100 25

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca:

druga część
Kazań na święta Najś. Panny
X. Kanonika Dra Pelczara.
Cena 1 złr. (1420-1-6)
Część I. i II. razem 3 złr. w. a.

Do handlu E. Rozwadowskiego i S.
W LIMANOWY (1449-1-2)
potrzebny jest praktykant.

KAMIENICA
w śródmieściu, świeżo odrestaurowana, niosąca przeszło 6% dochodu — jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu pod firmą: *„Andrzej Schultz"* (Rynek główny L. 32). Pośrednictwo wykluczone. (1448-1-6)

Poszukuje się nauczycielki
Polki, z **wyższem** wykształceniem i muzyką, do dwóch panienek na wieś. Zgłoszenia wraz z załączeniem kwalifikacyi i świadectw z domów prywatnych, za których całość się ręczy, pod lit. Y. Y. poste restante **Lubień wielki.** (1446-1-3)

Poszukuje się uzdolnionej nauczycielki
do udzielania nauk języka polskiego i niemieckiego oraz ręcznych robót kobiecych, dzieciom urzędników i pomocników w fabrykach moich w Magórze ostatnia poczta Żmigród w Galicyi, za miesięcznem wynagrodzeniom 20 złr., wolnem mieszkaniem i utrzymaniem. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i fotografiami posłać należy pod adresem: **Leopold Reich w Krakowie,** ul. Szpitalna L. 38. (1422-1-3)

Majątek Łubno
w powiecie Brzozowskim położony, posiadający 350 morgów ornej ziemi, 35 morgów łąk, 53 morg. pastwisk i 810 m. lasu, 2 m. ogrodów, jest z folwarkiem, gorzelnią i młynem z wolnej ręki do sprzedania. — Pożyczka Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 14,500 złr. — Bliższych wiadomości co do ceny i warunków kupna udzieli **Zarząd dóbr Dynów,** poczta w miejscu. (1445-1-3)

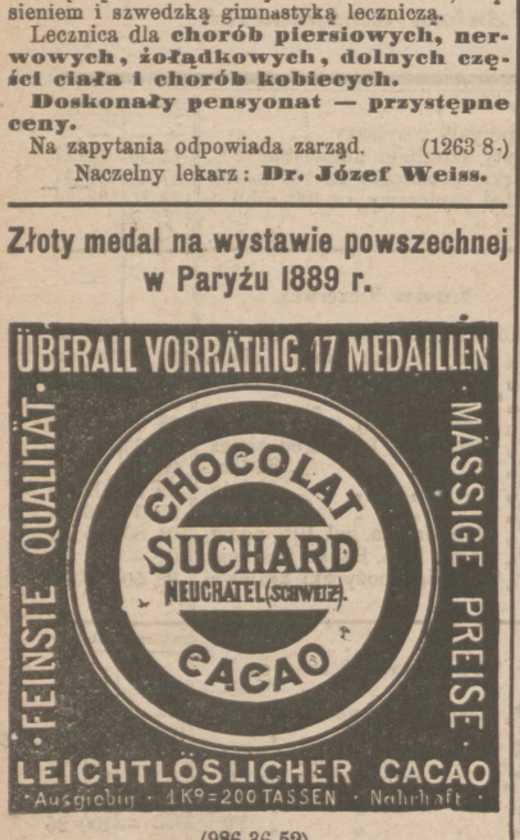
Do sprzedania lub zamiany dobra Janowice
w pięknem położeniu nad Dunajcem, z obszarem przeszło 1000 mrg., z tego roli i łąk około 650 mrg., parku i ogrodów 20 mrg., reszta las i wikle — pałac i oficyna z 25 pokojami, oranżerya, budynki nowe murowane, młyn, fabryka cykoryi z plantacyą tejże. — Wiadomość u właściciela w Janowicach, poczta Zakliczyn. (1392 3-4)



Welocypedy
wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (610-27-30)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej.
W połączeniu z elektrycznem leczeniem, miesieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.
Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**
Doskonały pensyonat — przystępne ceny.
Na zapytania odpowiada zarząd. (1263 8-)
Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(986-36 52)

Potrzebną jest Osoba
w wieku średnim, na wieś do dużego domu, obznajomiona z gospodarstwem domowém. Pierwszeństwo będą miały posiadające krawieczyznę. Zgłoszenia adresować do Pałacu w Dukli. (1409-2-4)

Dr. Erazm Krzyszkowski,
b. sekundaryusz I. klasy w szpitalu dla dzieci w Wiedniu, ordynuje jak przeszłego roku w zakładzie zdrojowo-kąpielowym
w Rymanowie
w „Dworcu gościnnym" (Kurhaus), od godz. 9—11 rano. (1373-3-5)

J. R. GONIAKOWSKI,
MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie,
przyjmuje wszelkie zamówienia na
Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,
wykonywując je **jaknajstaranniej,** w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-14 25)
Płaszcze i Żakiety
odrabiane bywają przez
zdolnych krawców męskich.

---

versendet auf Wunsch gratis u franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(1312-87-)

Zakład wodoleczniczy
BYSTRA
POD BIELSKIEM,
stacya kolei Północnej, położony wśród uroczej doliny Białki, ze wszech stron otoczony górami pokrytemi gęstym szpilkowym lasem — został otwarty 15 maja b. r. — Lekarz zakładowy *Dr Lippa* odbył specyalne studya z zakresu chorób nerwowych u prof. *Meynerta* we Wiedniu, jak niemniej jest dokładnie obeznany ze sposobem leczenia *X. Kneippa* w Wöhrichshofen. (1390-3-4)

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Estraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszel. innych farb, części metaliczne zawierających.
1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego złr. 1·50
1 słoik pomady orzechowej .... złr. 1·—
1 flakon olejku orzechowego .... złr. 1·—
Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz. (1202-11-20)

Prawd. węgier. naturalne wina
własnego zbioru Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litr. 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 60 ct., najl. gatun. 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 20 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najl. natur. słodkie 10 złr., wódkę karpatówkę Borowiczkę złr. 2·95, rozsyła w 5 k. paczki opłatnie za zaliczką, hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss,** producent win i pocztmistrz w **Podolinie** w Węgrzech. (1254-17-)

Dra Rosa Balsam życia
jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**
Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.
Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.



Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:
Prazka uniwersalna maść domowa.
Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (974-9 52)
Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.
Wszystk. części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.



GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
poleca
BIBLIOTEKĘ PISARZÓW POLSKICH
wydawaną przez
Akademię Umiejętności w Krakowie.

8. Proteus albo Odmieniec, satyra z roku 1564, wydał Władysław Wisłocki. 1890 r. str. X i 41, z 1 podobizną . . . . . cnt. 25
9. Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo, 1546 r., wydał Zygmunt Celichowski. 1890 r., str. VI i 78 . . . . . „ 40
10. Krzysztofa Pussmana Historya bardzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi, z roku 1551, wydał Zygmunt Celichowski. 1890 r., str. 34 . . . . . „ 20
11. Rozmowa Polaka z Litwinem. 1564, wydał Józef Korzeniowski. 1890, str. VIII i 91 . „ 50
12. Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie, 1561, wydał Zygmunt Celichowski. 1890 r., str. VI i 36, z podobizną nagrobka Mrowińskiego . . . . . „ 25
13. (Mikołaja Reja) Historya prawdziwa, która się stała w Landzie, mieście niemieckiem, 1568, wydał Zygmunt Celichowski. 1891, str. XIII i 50 . . . . . „ 30
14. Henryka Korneliusza Agryppy O szlachetności a zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty. 1575, wydał Stanisław Tomkowicz. 1801 r., str. 58 . . . . . „ 30
15. Teodora Zawackiego Memoriale Oeconomicum albo pamięć robót i wszelkiego dozoru gospodarskiego, 1616, wydał Józef Rostafiński. 1891, str. XVI i 172 . . . . . „ 80

[1279-6-]

Kronika Rodzinna.

KRONIKA RODZINNA, czasopismo poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, zamieszcza nadto niewydane dotąd pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, poezye, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, korespondencye zagraniczne, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.

Prenumeratorzy KRONIKI mieć mogą po cenie zniżonej różne wartościowe dzieła. Prócz tego otrzymują w r. b. w dodatku bezpłatnym Pamiętniki wice-królowej Indyj, margrabiny Dufferin Ava; prenumeratorzy zaś nowi całoroczni otrzymają również bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków lat dawniejszych, jako to: Pamiętnik Marcina Lubomierskiego, Feliksa Łubieńskiego i t. p.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. **4,** na prowincyi w kraju i zagranicą rs. **5,** t. j. w Galicyi złr. **6,** a w Księstwie Poznańskiem marek **10,** odpowiednio do tego półroczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne należy adresować wprost do Redakcyi, **Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 10.** (1418)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Przy losowaniu odbytem dnia 5 czerwca 1891 r. wylosowano:
4½% listów zastawnych umarzalnych w **38½** latach, złr. **3.453,200,**
4% listów zastawnych umarzalnych w **40½** latach, złr. **438,500** i
4% listów zastawnych umarzalnych w **50** latach, złr. **191,500.**

Wylosowane dnia 5go czerwca 1891 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1891 r.** w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 czerwca b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4½ i 4% listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5go czerwca b. r., z dniem **1 października 1891 r.**

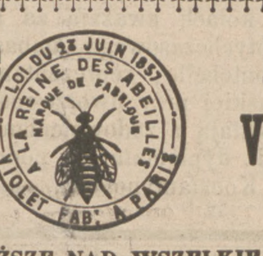
Wiedeń, dnia 9 czerwca 1891 r. (1447)

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Zimmermann,
vicegubernator.
Hutterstrasser, jeneralny radca. **Mecenseffy,** jeneralny sekretarz.



Słynne płótna krajowe korczyńskie
pół bielone sztuka 35 metrów od 10 złr. do 22 złr., bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 metrów od 15 złr. do 55 złr.;
bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie
tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką.
Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*
GŁÓWNY SKŁAD: (979 9-)
KRAKÓW, ul. Sławkowska 1, dom Arcybr. Mił. i B. P.
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2. — TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30.

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**



NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA
VIOLET
poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.
Dostać można w głownych miastach całego świata.
UNIKAĆ FAŁSZERSTW
(752 11 28)

Teatra amatorskie
wydawane pod redakcyą *JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.*
Dotychczas wyszły:
1) **Broń niewieścia,** komedya w jednym akcie p. *Benedixa.* 30 cnt.
2) **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedya w jednym akcie p. *E. Labiche* i *Delacour.* 40 cnt.
3) **Łapka na myszy,** komedya w jednym akcie przez p. *Roseaux.* 30 cnt.

Wkrótce wyjdą z druku: **Partya pikiety** i **Takie wszystkie.**
NA SKŁADZIE GŁÓWNYM (1369 4-6)
w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Kąpiele siarczane
W KRZESZOWICACH
Początek sezonu 1 czerwca b. r.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (1281-4 6)
Zarząd kąpielowy
w Krzeszowicach.

Włodzimierz C. Angelus
(dawniej F. Bruno Hahn)
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 2,
poleca:
Pończochy damskie i dziecinne, czarne i kolorowe;
Przybory toaletowe, parfumerye, gąbki, grzebienie;
Skarpetki, koszule, mankiety, kołnierzyki i t. d.;
Sznurówki wysokie o dobrym kroju od 1·60 złr.;
Zabawki, narzędzia ogrodowe; (864-10)
Croquet, wolanty i siatki na motyle.

Leśniczy egzaminow. z praktyką kilkoletnią, poszukuje posady. — Adres: **Leśniczy w Tarnowie, ul. Cicha Nr. 118.** (1398-3-4)

Gospodyni w średnim wieku, znająca się gruntownie na gospodarstwie i mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca. Łaskawe zlecenia pod lit. **N. N.** poste restante **Szczurowa.** (1399-3-3)

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA
czernidło na buty
w Wiedniu
(fabryka założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** nadaje **łatwo ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
[1116 7-52]

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera
Wstrzykiwanie i pigułki
ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.
Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.
Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/II., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.
Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (1301-3 5)

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.
Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim konfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte Restaurant à la carte. — Pokoj od 1 złr. 50 c., z wiktem i osługą od 5 złr. i wyżej. (1362 3 12)
Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel *C. Sacher.*

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 czerwca 1891.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14 rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5·29 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2·05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2·44 „ „ „ osobowy z Podgórza Płaszowa
3·03 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, do Wiednia,

9·00 rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9·37 „ „ osobowy z Podgórza Płaszowa
9·59 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

4·15 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
5·00 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5·13 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, do Mszany dolnej.

6·55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7·32 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5·56 „ „ „ do Podgórza Płaszowa
6·02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6·30 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·23 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9·36 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
— z Żywca.

10·20 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza Bonarki
10·35 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
11·14 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
— z Wiednia, z Oświęcima.

3·56 po południu pociąg osobowy do Podgórza z Bonarki
4·11 „ „ „ „ do Podgórza z Płaszowa
4·12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.

8·30 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8·46 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·43 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-6]

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*